

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 59.

BYDGOSZCZ, środa dnia 14 marca 1934 r.

Rok XXVIII.

Zaostrzenie kursu?

Nowy minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz powiedział przed niedawnym czasem w Senacie, że obustronna umowa, jaką jest konkordat zawarty między rządem polskim a Watykanem, musi być **obustronnie wykonywana**, zaś senator Ehrenkreuz z obozu porządkowego oświadczył, że w liście pasterskim biskupów polskich widzi niezyciwe ustosunkowanie się do „Legjonu Młodych“, jednakże „my demokracji starego typu tę młodzież rozumiemy i nie lekamy się listów pasterskich.“

Zarówno zapowiedź ministra oświaty Jędrzejewicza jak i oświadczenie senatora Ehrenkreuz'a interpretowano w kołach politycznych jako **zaostrzenie kursu wobec Kościoła katolickiego**, co tem więcej uprawniało biskupów polskich do zbiorowego wystąpienia w obronie ducha Chrystusowego w życiu społeczno-politycznym.

„Legjon Młodych“ oraz „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet“, którym to organizacjom biskupi polscy nadali piętno **antykatolicyzmu i antychryścjanizmu**, na zarzuty, ściśle sprecyzowane nie dały odpowiedzi wyraźnej i bezpośredniej, lecz uciekły się do pociesznej frazeologii w postaci „**higieny kobiecej**“, „**umięrającego światła**“, „**gasnącego słońca**“ itd.

Nie dość na tem. Stołeczna rada ideowej współpracy Związku Legionistów Polskich i P. O. W. postanowiła **popierać na każdym polu działalność** „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet“ oraz wezwania Legionistów i Peowiaków do **wstępowania w szeregi seniorów** „Legjonu Młodych“.

Uchwałę Legionistów i Peowiaków uważać należy nietylko jako otwarte przeciwstawienie się listowi pasterskiemu biskupów, ale jako **wyraźną rękawicę**, rzuconą obozowi chrześcijańskiemu, walczącemu w imię dobra i przyszłości Polski z tymi, którzy **podkopują zasady chrześcijańskie oraz podmieniają religijno-moralne wychowanie dżalawy i młodzieży**.

Jak słusznym i na czasie był głos biskupów, wskazujących na to, że „w Polsce pewne grupy wypowiedziały **walkę wierze Chrystusowej**“ i że w kołach młodzieży uprawia się na szeroka skalę **zakrojoną propagandę komunizmu**, tego wymownym dowodem jest choćby artykuł „O nowy ustrój“, umieszczony w miesięczniku „Nasze Prace“, organie pomorskiej „Straży Przedniej“, wydanym w Toruniu. W artykule tym czytamy m. in.:

„Znaleźli się jednak ludzie woli: rewolucja francuska zachwiała posadami dawnego stanu rzeczy, ale go nie zmieniła gruntownie i trwale, bezkrwawa rewolucja 3 maja nie dała nawet zupełnego równouprawnienia, **bolzewizm dopiero zbliżył się najbardziej do ideału**, ale go nie osiągnął.

Wobec tego potrzebna jest jeszcze „**rewolucja serc**“, która między innymi ma doprowadzić do **państwa „zorganizowanej pracy**“. Państwa ludzi zdrowych, silnych, pełnych entuzjazmu pracy, **ludzi wyzwolonych**. Wyzwolonych nietylko z bezpośredniej zależności od kapitału, ale i z niewoli przesądu. Państwo ludzi światłych i szczęśliwych. Państwo, w którym troska o chleb będzie nieistotna, w którym nie będzie wojen, ni starc, ni nieporozumień, bo **wszyscy będą sobie równi, bo wszystko będzie własnością wszystkich**“.

Artykuł powyższy jest jaskrawym dowodem **propagandy bolzewizmu uprawianej w szeregach młodzieży przez organizację**, która cieszy się wielkim

Projekt Konstytucji trafił wreszcie do Senatu.

Pogłoski o nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

POWAŻNE ZAMIARY CZY MANEWR?

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Donosiliśmy już o pogłosce, że w miesiącach letnich zostanie zwołana **nadzwyczajna sesja parlamentarna**. Przewidywania te mają **wielkie pozory słuszności**, a to w związku z przekazaniem przez kancelarję sejmową Senatowi uchwalonej przez większość rządową ustawy konstytucyjnej z dnia 26 stycznia br.

Art. 35 obowiązującej konstytucji postanawia, że każdy projekt ustawy, przekazany Senatowi do rozpatrzenia winien być rozstrzygnięty do dni 30. Senat rozstrzyga w tym czasie, czy ma jakies zarzuty przeciwko projektowi ustawy. Jeżeli ich nie ma, w praktyce wyraża się to przyjęciem projektu w brzmieniu sejmowym.

Jeżeli zaś Senat postanowi projekt uchwalony przez Sejm zmienić lub odrzucić, powinien to zapowiedzieć Sejmowi w ciągu wspomnianych dni 30. Po tej zapowiedzi Senat najdalej w ciągu następujących dni 30 winien zwrócić Sejmowi projekt z proponowanymi zmianami.

Tak przeto w normalnym biegu spraw Senat miałby do dnia 9 maja br. włącznie czas do zmiany przekazanego sobie projektu nowej konstytucji. Ponieważ jednak **sesja sejmowa ma być w dniu dzisiejszym zamknięta**, przeto wysuwa się konieczność zwołania **sesji nadzwyczajnej ciała ustawodawczego dla dalszej pracy nad konstytucją**.

Ścisła data sesji nadzwyczajnej nie jest wiadoma. Zaznaczyć należy, iż wspomniane terminy 30 i 60-dniowy nie są prekluzyjne. W razie zamknięcia se-

sjni terminy odzywają na okres pozostały z dniem zwołania sesji następnej.

Oficjalny komunikat Senatu.

W dzisiejszej prasie opozycyjnej ukazało się zaprzeczenie, że projekt ustawy konstytucyjnej nie wpłynął jeszcze do Senatu. Zaprzeczenie to wogóle nie

ma znaczenia wobec oficjalnego komunikatu Senatu, który głosi co następuje: „W dniu dzisiejszym, tj. 12 marca 1934 r. wpłynął uchwalony przez Sejm projekt ustawy konstytucyjnej, który został przekazany przez marszałka komisji konstytucyjnej.“

Czy nie nowy manewr?

Naszem zdaniem, sam fakt, że projekt konstytucji, uchwalony przez Sejm, przekazany został Senatowi, nie przesądza dalszego biegu wypadku. Może to być wyłącznie manewr, który ma sancię wydobyć z kompromitującej sytuacji; bo proszę sobie wyobrazić: Projekt uchwała się wśród okoliczności sprzecznych z wymogami starej konstytucji, zwycięstwo obnosi się po ulicach, robi się obchody na cześć nowej konstytucji, na ulicach rozlegają się wiwaty — i nagle cisza. Projekt przez półtora miesiąca nie może trafić do Senatu. W społeczeństwie zaczynają krążyć wieści o niezadowoleniu czynnika decydującego z popisu twórców konstytucji, same zapytanie o projekt doprowadza posłów sanacyjnych do wściekłości. Toć to sytuacja więcej niż niemiła. Trzeba było z niej wybrnąć. Przekazało się projekt Senatowi na kilka dni przed zamknięciem sesji. To jeszcze nie znaczy, że Senat się do rozważenia projektu zabierze. Ile to projektów, uchwalonych przez Sejm a przekazanych Senatowi, ale nie załatwionych zaraz przez Senat na skutek zamknięcia sesji, utonęło w mrokach

„zapomnienia“?! Nie jest wcale wykluczone, że podobny los spotka także projekt konstytucji.

W każdym razie odesłanie projektu do Senatu oddało inicjatywę ponownie w ręce rządu. Teraz może się znów rozpocząć era plotek, dociekań i domysłów. Społeczeństwo będzie miało nieszkodliwą zabawę, a tymczasem rząd poza kulisami będzie mógł czynić spokojnie przygotowania do zasadniczych posunięć.

Co o tem sądzimy, jak taką taktykę oceniamy, powiedzieliśmy bez ogródek w niedzielnym numerze w artykule „Dymne zasłony“ — red. „Dziennika Bydg.“

Choroba ministra Becka

przeszkadza omówieniu sytuacji wewnętrzno-politycznej Polski.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych uchwalono kilka projektów ratyfikacji umów. Pos. Stroński zapytywał się przewodniczącego o powody, dla których zapowiedziane przez niego ekspozycje ministra spraw zagranicznych nie doszły do skutku. Przewodniczący ks. Radziwiłł odpowiedział, że istotnie starał się o posiedzenie i miał dane, uprawniające go do zapewnienia, że będzie posiedzenie z ekspozycją p. ministra, ale obecnie od pewnego czasu minister jest chory i dlatego posiedzenie to nie mogło się odbyć.

Powódź w stolicy Rumunii.

Bukareszt, 13. 3. (PAT). Poziom wód na rzece Barlad ciągle się podnosi. Przedmieścia miasta Barlad są już zalane i sytuacja uważana jest za poważną. Na skutek topnienia śniegów nastąpił wylew rzeki Dambowica, która zalała niżej położone dzielnice Bukaresztu.

Silne trzęsienie ziemi w Ameryce.

Salt Lako City (Stan Utah), 13. 3. (PAT). Dalo się tu odczuć silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło poważne szkody materialne. Wiele budynków zostało uszkodzonych. Wstrząsy podziemne dały się odczuć na terenie całego stanu, docierając nawet do stanu Wyoming. Szczegółów trzęsienia narazie brak.

Olbrzymi skandal finansowy w Stanach Zjednoczonych.



Prokurator naczelny Stanów Zjednoczonych oświadczył, że władze zamierzają wszcząć śledztwo przeciwko byłemu ambasadorowi Stanów i byłemu ministrowi skarbu A. Mellonowi (1), przeciwko wspólnikowi Morgana Th. Lamontowi (2) oraz przeciwko byłemu merowi Nowego Jorku Walkerowi (3). Jednocześnie władze zamierzają wszcząć postępowanie przeciwko Aluminium Company of America, które to towarzystwo monopolizuje w swych rękach cały dział produkcji.

wzięciem w pewnych kołach nauczycielskich i politycznych.

W jednym z pism wileńskich wyczytaliśmy wiadomość, że w sferach decydujących rozważa się kwestję wydania w formie dekretu Prezydenta kodeksu **prawa małżeńskiego**, na mocy którego wprowadzone zostaną śluby cywilne

oraz daleko idące ułatwienia przy rozwiązywaniu związków małżeńskich.

Podobno sfery kościelne zabiegają u czynników decydujących w kierunku powstrzymania ich od ogłoszenia nowego kodeksu małżeńskiego, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną, której sekretarzem był żyd dr. Rappaport.

Jak donosi pismo wileńskie, sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie ustalona, w każdym razie różne okoliczności przemawiają za tem, że **prąd antychrześcijański zaczyna w Polsce przybierać na sile** i że społeczeństwo katolickie mogą spotkać jeszcze różnego rodzaju niespodzianki. F.

Prowokacyjna antypolska manifestacja nacjonalistów czeskich.

Warszawa, 13. 3. „Gazeta Polska” w telegramie własnym z Cieszyna donosi: Z inicjatywy czeskiej Macierzy Szkolnej odbył się w czeskim Cieszynie od dawna zapowiadany wiec antypolski. Na wiec zwołano z poza Śląska cieszyńskiego, Opawy i Morawskiej Ostrawy bezpłatnymi samochodami i za bezpłatnymi biletami kolejowymi zaledwie 600 członków czeskiej Macierzy Szkolnej, Sokola czeskiego, socjalistów czeskich i organizacji Orzeł. Wiec zajął przewodniczący czeskiej Macierzy Szkolnej dyr. Plak. Na zjazd przybyli również członkowie Narodowej Rady z Pragi. Poseł narodowo-demokratyczny Spaczek z Morawskiej Ostrawy zaatakował naród polski w okresie przedwojennym, że rzekomo nie dotrzymywał wynikającej ze wspólnoty słowiańskiej współpracy polsko-czeskiej oraz że wyobrzył krzywdy, jakie dzieją się Polakom w Czechach, którym przeciwstawił rzekomą niedolę Czechów na Wołyniu.

Na wiecu uchwalono szereg antypolskich rezolucyj oraz telegram hołdowniczy do Pragi. Prasa czeska zamieściła szereg antypolskich artykułów podbu-

Odnaczenie arcybiskupa Lyonu.

Lyon, 13. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym przybył do Lyonu ambasador Rzeczypospolitej Chłapowski, który wręczył kardynałowi Maurin, arcybiskupowi Lyonu wielką wstęgę orderu Polonia Restituta. W przemówieniu ambasador podkreślił zasługi kardynała Maurina na polu opieki duchowej nad emigrantami polskimi oraz na polu zbliżenia polsko-francuskiego. W odpowiedzi kardynał Maurin serdecznie podziękował za to wysokie odznaczenie polskie.

Stosunki między Rosją a Małą Ententą.

Paryż, 13. 3. (Tel. wł.) Jak donosi „Journal” z Bukaresztu w najbliższym czasie nastąpi wzajemne uznanie Rosji sowieckiej de jure przez państwa Małej Ententy i wzajemna wymiana przedstawicielstw dyplomatycznych. E. S.

Na Uniwersytecie Poznańskim

utrzymała przewagę młodzież endecka.

Poznań, 13. 3. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbył się wybór do Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Poznańskiego. — Wybory odbyły się na nowej zasadzie, a mianowicie drogą głosowania 5-cio przymiotnikowego. — W latach poprzednich władze Bratniej Pomocy wybierane były przez walne zebranie większością głosów.

Uprawnionych do głosowania było w roku bieżącym 2.245, kartek oddano 1.762. — Głosów ważnych była 1.725. — Do wyborów wysunięto trzy listy, a mianowicie Narodowy Komitet Samopomocy (endecka), która otrzymała 1.049 głosów, lista centrum (Odrodzenie, sanacyjna Myśl Mocarstwowa) otrzymała 206 głosów, trzecia zaś lista sanacyjna Strzelca i Legjonu Młodych otrzymała 470 głosów. Na podstawie tego liście endeckiej przypadło 5 miejsc w zarządzie, centrum 1, sanacji 2. — Na ogólną ilość mandatów 34, lista endecka otrzymała 22, centrum 3, sanacja 9.

Echa rabunkowej gospodarki w zakładach żyrardowskich.

Warszawa, 13. 3. (tel. wł.) Wyznaczony przez sąd nowy zarząd zakładów żyrardowskich objął już swoje urządowanie.

Przy przyjmowaniu czynności przez nowy zarząd b. prezes hr. Połocki, dowiedziawszy się, że można odpowiadać własnym majątkiem za rabunkową gospodarkę w zakładach żyrardowskich, zemdlał ze strachu. Pana hrabię w krótkim czasie przywrócono do przytomności.

rzających ludność czeską przeciw Polakom i nadających szczególnie rozmach ostatnim manifestacjom.

W związku z antypolskimi demonstracjami w Czeskim Cieszynie zamieszcza „Morawsko-sleski Dennik” artykuł pt.: „Dlaczego manifestujemy dziś w

Czeskim Cieszynie?” w którym usiłuje obniżyć powagę i znaczenie uroczystości żałobnych urządzonych w Polsce ku czci żołnierzy polskich poległych w walce z inwazją czeską na Śląsku Cieszyńskim. Ponadto artykuł zawiera szereg złośliwych uwag pod adresem współzyciela polsko-czeskiego na Śląsku.

Dalsze powikłania w aferze Stawiskiego

Tajemnica zwłok radcy Prince'a.

Paryż, 13. 3. (PAT.) Zniecierpliwienie opinii publicznej z powodu niewykrycia dotychczas morderców Prince'a zdaje się osiągać punkt kulminacyjny. Dzisiejsza „Liberte” drukuje anonimową korespondencję, której autor podaje w wątpliwość, czy znalezione pod Dijon na torze kolejowym zwłoki są istotnie zwłokami radcy Prince'a. Korespondent przypuszcza, że w momencie znalezienia tych zwłok, radca Prince żył jeszcze. Napastnicy, nie znalazłszy przy nim właściwych dokumentów, usiłowali mu wydrzeć tajemnicę. Nie podając hipotezy co do dalszych losów Prince'a, autor korespondencji twierdzi, że popełniono zasadniczą omyłkę przy rozpoznawaniu zmasakrowanych zwłok. Funkcję tę powierzono przyjacielowi zabitego prokuratorowi w Dijon, Durandowi, który pod wpływem wielkiego wstrząsu duchowego nie był, zdaniem korespondenta, w stanie dokładnie obejrzeć straszliwie zmienione zwłoki i przy identyfika-

cji kierował się jedynie pewnymi zewnętrznymi wskazówkami.

„Liberte”, podając wątpliwości swego korespondenta, zaznacza równocześnie, że ponowna autopsja zwłok, której dokonają specjaliści paryscy w dniu jutrzejszym, wyjaśni zagadkę w sposób definitywny. Zwłoki radcy Prince'a ekshumowano i przetransportowano już do Paryża.

Zawieszenie nietykalności deputowanych.

Paryż, 13. 3. (PAT.) W celu ułatwienia postępowania parlamentarnym komisjom śledczym, grupa deputowanych ma zgłosić wnioski o zawieszenie nietykalności dla wszystkich bez wyjątku parlamentarzystów na okres feryj wielkanocnych. Chodzi o uniknięcie zwoływania nadzwyczajnych sesyj parlamentu podczas wakacji, gdyby zaszła potrzeba zniesienia immunitetu dla poszczególnych posłów.

Cel rozmów rzymskich.

Manifestacja przyjaźni Włoch, Austrii i Węgrów.

Paryż, 13. 3. „Matin” donosi z Rzymu, że pierwsze rozmowy premiera węgierskiego i kanclerza Dollfussa z Mussolinim odbędą się prawdopodobnie w środę. W Rzymie bawią już eksperci ekonomiczni trzech państw, którzy opracowują szczegóły techniczne spotkania.

Celem rozmów jest ustalenie nowych kontyngentów wymiennych pomiędzy Włochami, Austrią i Węgrami. W grę

wchodzi takie produkty, jak zboże, kukurydza i bydło ze strony węgierskiej oraz drzewo i produkty przemysłowe austriackie i włoskie. Mają być również zbadane taryfy kolejowe oraz perspektywy wykorzystania portów w Triescie i Fiume. Rozważane wreszcie będą możliwości pozyskania handlowej współpracy Czechosłowacji w zakresie dostarczania rud mineralnych austriac-

Hiszpanja w przededniu wojny domowej.

Z Hamburga płynie broń dla faszystów.

Paryż, 13. 3. (PAT.) Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Hiszpanii jest w dalszym ciągu naprężona. Wczoraj krążyły pogłoski, że z powodu zamknięcia narodowej konferencji pracy oraz kilku organizacji robotniczych będzie prokla-

mowany strajk generalny. W nocy wiadomościom tym zaprzeczono. Mimo jednak tych zaprzeczeń strajk ogarnął wszystkie zakłady drukarskie. W Madrycie nie wyszło ani jedno pismo. Została zaprowadzona cenzura zarówno wewnątrz, jak i dla wiadomości, wysyłanych zagranicę. Premier Lerroux oświadczył dziennikarzom, że rząd przygotowany jest na wszelkiego rodzaju ewentualności i za wszelką cenę będzie bronił konstytucji oraz że zapewni krajowi spokój.

Według informacji, jakie nadeszły do Paryża, Hiszpanja stoi w przededniu

kim zakładom przemysłowym Skody oraz innym zakładom metalurgicznym Czechosłowacji.

Nadewszystko jednak — pisze korespondent — trzeba widzieć w konferencji rzymskiej potwierdzenie pod względem politycznym przyjaźni trzech państw: Austrii, Węgier i Włoch. Uroczyste przyjęcie, jakie Rzym zamierza zgotować swoim gościom ma wykazać wobec całej Europy wzięty, jakie łączą trzy państwa oraz ich zdecydowaną wolę dokonania spólnymi siłami odbudowy gospodarczej krajów naddunajskich.

Korespondent zaznacza, że w Rzymie liczą na to, iż Francja potrafi wywrzeć należyty wpływ na Małą Ententę w kierunku właściwego zrozumienia i interpretacji rozmów rzymskich. Również w Niemczech strona włoska poczyniła kroki w celu uzyskania od Berlina zapewnień pojednawczych.

Porządek obrad

dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu obejmuje 19 punktów. M. in. rozpatrywany będzie projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1933-34, o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, projekt ustawy o spódnizielniach i rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Będzie to najprawdopodobniej ostatnie posiedzenie Sejmu.

Szowiniści litewscy grożą Polakom pogromem.

Wilno, 13. 3. Z Kowna donoszą, że natężenie wrożej antypolskiej propagandy na Litwie nie zmniejsza się. Drakońska cenzura uniemożliwia prasie polskiej informowanie o bolączkach życia. W kościołach znoszone są nieliczne już nabożeństwa w języku polskim. Wybijanie szyb w domach działaczy polskich i instytucjach polskich na prowincji jest na porządku dziennym. Szowiniści litewscy rozklejają w polskich miejscowościach plakaty z groźbą pogromu ludności polskiej.

Obleżenie gimnazjum żeńskiego w Meksyku.

Buenos Aires, 13. 4. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że w dzielnicy Mixcoac grupa złożona z przeszło 2.000 osób otoczyła gmach gimnazjum żeńskiego siostr Teresjanek, niedopuszczając do zajęcia go przez władze i przekształcenia na szkołę publiczną. Uczennice w liczbie 500 zabarykadowały się w gmachu gimnazjum. Wobec zajęcia takiego stanowiska przez ogół, władze odstąpiły od swojego zamiaru.

W związku z nową sytuacją, w jakiej znalazł się Żyrardów, setki pracowników mają nadzieję, że ich warunki bytowania, które dotychczas były okropne, ulegną zmianie na lepsze.

Jak się dowiadujemy, jeden ze zdegradowanych możnowładców Żyrardowa Aupetit podjął zabiegi w magistracie warszawskim o pozwolenie na wybudowanie 50 podziemnych ustępów publicznych.

Trzeba przyznać, że żadna praca nie hańbi człowieka.

Rząd estoński likwiduje organizacje byłych wojskowych.

Londyn, 13. 3. (Tel. wł.) Rząd estoński Paetsa rozwiązał wszystkie związki wojskowe byłych bojowników o wolność. W kwaterze głównej tych związków znaleziono wiele karabinów maszy-

nowych i granatów ręcznych. Generał Laidoner były wódz estoński oddziałów w walce z Rosją został oddany specjalnymi pełnomocnictwami do utrzymania porządku w kraju. E. S.

List z Londynu.

Wyniki podróży lorda Edena.

Jak postąpi Anglia, jeżeli jej zabiegi o konwencję rozbrojeniową spełzną na niczym wobec oporu Niemiec i nieufności Francji?...

(Od własnego korespondenta politycznego)

Londyn, 10 marca.

Gabinet brytyjski na wczorajszym swym nadzwyczajnym posiedzeniu nie mógł poddać zamierzonemu rozważaniu obecnego stadium kwestji rozbrojeniowej na podstawie relacji specjalnego swego wysłannika, lorda prywatnej pieczęści królewskiej, kapitana Antoniego Edena, który powrócił świeżo z wycieczki swojej do Paryża, Berlina, Rzymu i jeszcze raz Paryża...

Gabinet Mac Donalda rozważania swoje postanowił odłożyć aż do chwili nadejścia ostatecznej odpowiedzi rządu francuskiego na wnioski przedłożone w Paryżu przez kapitana Edena. Uznano za „bezcelową” wszelką dyskusję, dopóki rząd francuski nie wyda opinii swej o propozycjach wysłannika gabinetu brytyjskiego. Odpowiedź francuska nie nadejdzie do Londynu prawdopodobnie wcześniej, jak dopiero w połowie przyszłego tygodnia. Jakkolwiek angielskie koła rządowe decyzji rządu francuskiego nie chcą przesądzać, to jednak z rozmów, które miałem w dniu dzisiejszym z sferami temi, odniosłem wrażenie, iż czynniki miarodajne w Londynie przystały już ludzić się, aby Francja zaakceptowała angielski plan konwencji rozbrojeniowej.

Lord prywatnej pieczęści królewskiej zdał relację z tego, co usłyszał w Berlinie, Rzymie i Paryżu — a relacja jego nie pozostawia cienia wątpliwości, iż Francja musi odrzucić wszelkie propozycje „obronnego” uzbrojenia Niemiec przy równoczesnej redukcji, choćby nawet tylko „stopniowej”, francuskich sił zbrojnych i materiału wojennego.

Stanowisko rządu francuskiego.

Francja nie może zgodzić się na przyznanie Niemcom równości w uzbrojeniu bez okresu „próbego”. Francja uważa za niedostateczne propozycje angielskie w przedmiocie kontroli nad siłami zbrojnymi „szturmowców”. Francja nie może odstąpić od żądania swego, aby wszystkie formacje nazistowskich szturmowców zostały zlikwidowane. Francja żąda wreszcie, aby Wielka Brytania oprócz zobowiązań w pakcie lokarneskim dała nową i dalej sięgające zobowiązania na wypadek, gdyby Niemcy zagrażały bezpieczeństwu Europy...

Propozycja angielska albowiem mówi tylko o „natychmiastowym zwołaniu rary kontrahentów umowy rozbrojeniowej

na wypadek naruszenia przez Niemcy któregokolwiek z jej warunków”. Rząd Mac Donalda proponuje „narady nad środkami, które należałoby przedsięwziąć w celu zapobieżenia następstwu naruszenia przez Niemcy warunków umowy” — a Francja domaga się jasnego określenia, zgóry tych kroków, które Wielka Brytania podejmuje się przedsięwziąć przeciwko Niemcom.

Tak zrozumiał stanowisko rządu francuskiego wysłannik gabinetu Mac Donalda, gdy przez pół dnia zatrzymał się

był w Paryżu w drodze powrotnej z Berlina i Rzymu do Londynu.

Czy ostateczna decyzja gabinetu Doumergue'a, której Londyn oczekuje w przyszłym tygodniu, różnić się będzie od relacji, jaką kolegom swoim w gabinecie Mac Donalda zdał kapitan Eden?...

Bardzo w to wątpić należy.

Żądania Niemiec.

A jakie to relacje przywiózł lord prywatnej pieczęści z Berlina i Rzymu? Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych,

że Niemcy stanowczo i bezwarunkowo odrzucili propozycję angielską, w sprawie powrotu w skład Ligi Narodów. Niemcy bezwzględnie odrzucają żądanie, aby niemieckie „obronne” uzbrojenie w zakresie lotnictwa podlegało miało zwłocznie dwóm latom. W Berlinie oświadczone wysłannikowi angielskiemu że Niemcy muszą natychmiast przystąpić do stworzenia „obronnej floty napowietrznej”, o sile przynajmniej 40% w stosunku do łącznych wojennych sił lotniczych Francji, Belgji, Polski i Czechosłowacji... Niemcy wreszcie żądają, aby „konwencja rozbrojeniowa” zawarta została na okres 5—6 lat, zamiast na okres 10-letni, jak to przewiduje projekt angielski.

Odpowiedź więc, którą kapitan Eden przywiózł z Berlina niezbyt pomyslnie daje horoskopy dla angielskiego pomysłu rozbrojenioowego. Odpowiedź ta znalazła też swój należyty oddźwięk na wczorajszych obradach parlamentu angielskiego, o których mowa jest poniżej.

Warunki Mussoliniego.

Z Rzymu przywiózł kpt. Eden nieco pomyslniejsze wieści... Mussolini „w zasadzie” zgadza się na angielską koncepcję rozbrojenioową — aczkolwiek gotów byłby zgodzić się na żądanie Niemiec, aby mogły niezwłocznie przystąpić do utworzenia w celach „obronnych” odpowiednich sił lotniczych, a także, aby unowa rozbrojenioowa zawarta została na przeciąg 6 lat...

Mussolini jednakże nie zgadza się na to, aby wywierano jakikolwiek nacisk na Francję w kierunku redukcji własnych sił zbrojnych przy równoczesnym powiększeniu sił zbrojnych Niemiec...

Mussolini gotów jest zgodzić się na przyznanie Niemcom obronnej floty powietrznej, o ile Francja i jej sprzymierzeńcy utrzymają stan swoich sił zbrojnych przez okres trwania umowy rozbrojenioowej na obecnym poziomie — ani nie redukując go, ani też nie zwiększając...

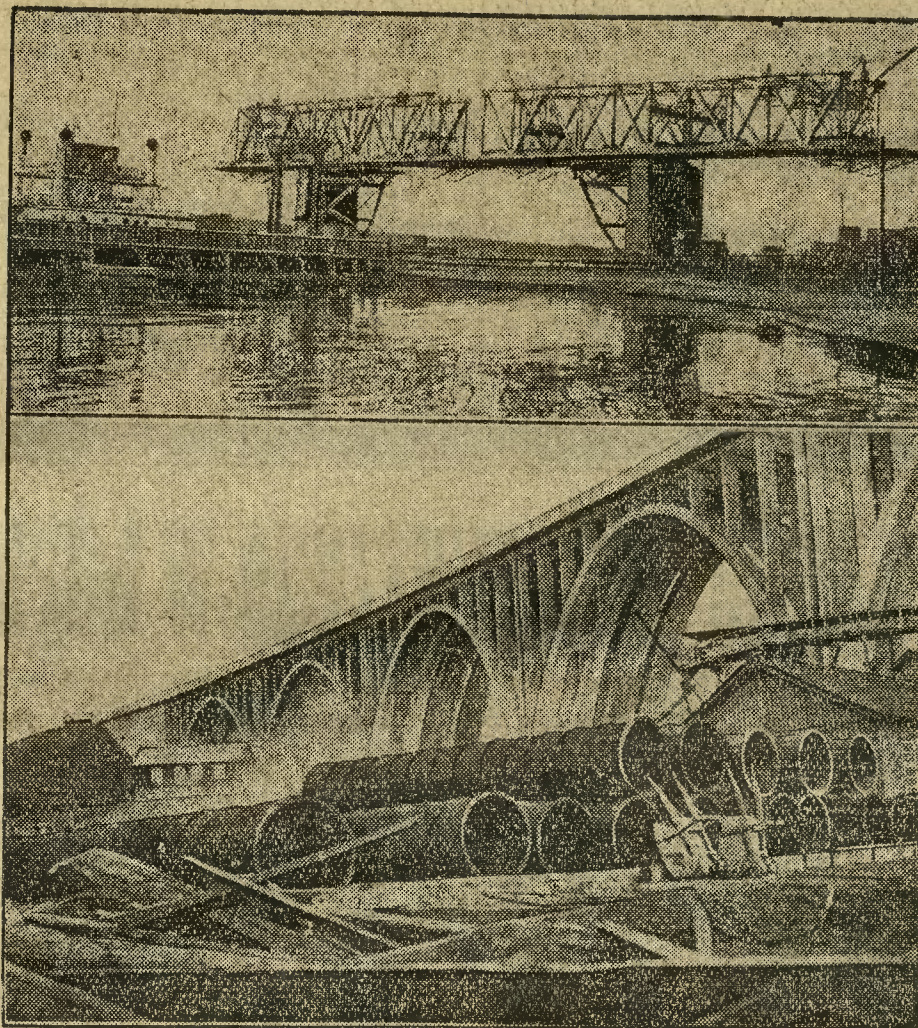
Mussolini przekonany jest, że udałoby się jemu nakłonić Niemcy do akceptowania zmodyfikowanej w ten sposób umowy — a ma nadzieję, że Francja prawdopodobnie zgodziłaby się na taką konwencję, ustalającą bądź co bądź wzajemne ramy uzbrojenia, zamiast dopuścić do takiego stanu rzeczy, aby rozpoczął się wyścig dla zdobycia supremacji w zakresie zbrojeń, którego skutki oznaczałyby zagładę dla całego świata cywilizowanego...

Czy „przekonania” Mussoliniego co do Niemiec sprawdzą się? Czy jego „nadzieje” co do Francji spełnią się?...

Zdajemy sobie sprawę z rozmiarów zbrojeń Niemiec.

Przenieśmy się teraz na chwilę do sali posiedzeń w angielskiej izbie gmin,

Olbrzymi most ponad cieśniną Mały Belt.



Ponad cieśniną Mały Belt między Jutlandją i Fionją (52 km. długości, 0,6 do 30 km. szerokości) wybudowano obecnie olbrzymi most. Most skraca o kilka godzin podróż z Hamburga do Kopenhagi. Właściwy most nad Beltem długości 825 metrów będzie wykończony ostatecznie w przeciągu najbliższego roku.

Antoni Marczyński.

(9)

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Ze ja też wtedy nic jeszcze nie wiedziałem o zniknięciu Ludwika Deplat, — żałował Rafał, zniecierpliwiony bezskutecznością swoich, bardzo zresztą naiwnych i wygodnych, poszukiwań. — To prawdziwy pech... O, tak, tak; ja już jestem niestety, urodzonym pechowcem!

Na krótko przed zachodem słońca „urodzony pechowiec” dotarł ponownie do portu. Tym razem w pobliżu zamku Steen, w którym ongiś więziono ofiary Inkwizycji, a w którym obecnie umieszczono Muzeum Starożytności, Niemał u stóp zamku znajduje się przystań promów i małych statków rzecznych. Jeden z owych stateczków miał lada chwila odbić od brzegu, i zamyślony Rafał dał się unieść fali wycieczkowców, biegnących do statku. Kiedy zorientował się w sytuacji, było już za późno, trap ściągnięto, zdjęto cumy z betonowych pachotków i statek wypłynął na ciemne nurty Skaldy.

— Dokąd płynie to pudło? — zaniepokoił się.

— Obwozimy naszych pasażerów po antwerpskim porcie. Port nasz jest najrozleglejším portem Europy i...

— Ladna historia! To wrócimy na rano?

— O, nie. Za godzinę. Pokazujemy tylko zgrubsza to i owo.

— A bilet ile kosztuje zcieńsza?

— Pierwsza klasa 10 franków, druga 8.

— Osiem franków belgijskich to równe dwa złote. No, tak, więcej taka przejażdżka nie warta.

Dla pasażerów II klasy przeznaczony był dolny pokładzik, z lekka cuchnący wyciekami spalanej gazoliny i zapachami z kuchni, oraz służący za śmietnik dla pasażerów I-szej klasy, tych z górnego pokładu.

— Ani 8 franków to nie warte, — rzekł Rafał, znalazłszy na swoim nowym kapeluszu piękną kolekcję pestek. — Hej, wy burżuje z I-szej, czy nie moglibyście pluć trochę dalej?

Rafał zmienił jednak zdanie, gdy stateczek odplynął dalej od brzegu, ukazując oczom swoich pasażerów panoramę miasta. Na pierwszy plan wybijała się katedra, wspaniała gotyk, którego budowę rozpoczęto w roku 1352-gim. A jakby tuż poza nią wystrzelał ku niebu jedyny „drapacz chmur” Antwerpji, i dziwna rzecz, te dwie tak różne pod każdym względem budowle nie klęczyły się z sobą tutaj...

— Oto katedra! — ryknął przez tubę przewodnik. — Na szczyt jej wieży, liczącej 123 i pół metra, wiedzie 616 stopni. W kościele, którego sklepienie wspiera 125 kolumn może się pomieścić z łatwością 15,000 wiernych, 47 dzwonoń co godzinę...

— Zaraz, zaraz, — wtrącił Rafał, udając, że „inteligentne” objaśnienia przewodnika interesują go niezmiernie, — a ile tam jest świec, nie wie pan przypadkowo? Albo ile zarabia przeciętnie żebrak, siedzący przy głównych drzwiach katedry?

Rozległy się syki i okrzyki protestu. Przewodniczka większość turystów była bardzo zadowolona z wykładu przewodnika, to też Rafał opuścił poprzedz to jołopskie grono i odszedł na dziób statku.

Pod koniec przejażdżki zbliżyli się do grupy zakotwiczonych na uboczu okrętów. Najbliższy tkwił ogromny okręt pasażerski, za nim jakiś szkuner, którego trzy maszty wyrastały ponad komin „pasażera”, a dalej cała galerja handlowych statków najrozmaitszej wielkości. Ale wszystkie one bez wyjątku były rekordowo odrapane, ogołocone z szyb, z mosiężnych części, z szalup ratunkowych, wszystkie były puste, ciemne, milczące, biedne, przesmutne.

— Oto nasz cmentarz okrętów! — zahuczała tuba przewodnika, który wraz z swoim stadem przesunął się obecnie na dziób stateczku, w bezpośrednie sąsiedztwo Rafała. — Statki te, proszę państwa, wysłużyły już swoje lata na morzach, komisja uznała je za niezdatne do dalszej żeglugi i przeznaczono je na szmelc. Taki to los spotyk...

Nie skończył, gdyż w tym samym momencie z poza pasażerskiego okrętu wystrzelił w niebo gejzer ognia, trzy masz-

ty podskoczyły w górę na kilka metrów, przechyliły się gwałtownie, a równocześnie huk potężnej eksplozji ogłuszył wszystkich pasażerów rzeczno stateczku.

— Co to?!.. Co się stało?!.. O Boże!

Olbrzymia fala zakolysała małym wycieczkowym statkiem tak, że większość osób stojących, nieprzygotowanych na taki wstrząs, legła pokotem na pokładzie. Tylko Rafał, szczęściarz, jak zawsze, wylądował „miętko” na kolanach jakiejś korpulentnej Flamandki.

— To niemiecka mina!

Wyśmiano autora tej hipotezy. Gdyby nawet jakaś mina uchowała się na Skaldzie od czasów wojny nie zauważona przez nikogo, to prąd rzeki mógłby ją być rzucić tylko na ów stary okręt pasażerski, który stał najbliżej i swoim potężnym kadłubem osłaniał wszystkie inne przeznaczone na szmelc okręty. Tymczasem eksplozja nastąpiła na statku drugim. Na żaglowcu!

— Pali się!

Zauważono to również na brzegu, zawyła syrena i oddział portowej straży pożarnej pomknął na trzech ścigłych motorówkach w stronę „cmentarza okrętów”; szkuner był wprawdzie stracony, ale pożar mógł się być przerwany na tuż obok zakotwiczonych, stare okręty. Ugaszono go więc czempredzej, a potem zaraz zaczęto badać, co spowodowało eksplozję, tak, na szczęście, niegroźną w skutkach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w której debatom wczorajszym nad budżetem angielskich sił zbrojnych przewodniczył z ramienia rządu angielskiego wicepremier Stanley Baldwin.

Usłyszał parlament angielski z ust swego wicepremiera doniesienie oświadczające, któremu przysłuchiwać się uważnie złoży dyplomaci ambasador trzeciego Reichu. A oświadczenie to brzmiało następująco: „Rząd brytyjski w dalszym ciągu ufa, że zawarcie umowy rozbrojenowej jest możliwe — jeżeli wierzyć można wszystkim tym zapewnieniom o zamiarach pokojowych, których słyszeliśmy tak wiele w ostatnim czasie... Jeżeli jednak wysiłki nasze rozbiły się o brak dobrej woli ze strony innych państw — natenczas rząd brytyjski nie zaniecha żadnych kroków, aby angielskie siły zbrojne, w powietrzu, na lądzie i na morzu, były w stanie udaremnić wszelki zamach ze strony tych państw, które nas mogą dosięgnąć... Jeżeli są wśród posłów tacy, którzy wątpią, iż rząd zaniecha obowiązki swoje w zakresie zabezpieczenia kraju swego przed wrogiimi napastnikami, to niechaj na chwilę nie wahają się powiedzieć tego jasno, a ustąpimy miejsca rządowi, który zadaniu temu sprosta lepiej od nas... Zdejemy sobie sprawę z rozmiarów i z rozpędu zbrojeń niemieckich... Doceniamy w zupełności ogrom niebezpieczeństwa, jakie dla imperjum naszego przedstawiają Niemcy militarnie silniejsze od nas... Uprzymiarniamy sobie, że taki stan rzeczy zaistnieje już może za rok lub za półtora... Tak, jak każdy z posłów pyta ze zdumieniem, dlaczego Niemcy z uderzającą natarczywością domagają się silnej floty powietrznej „od zaraz”, tak każdy z nas w rządzie stawia sobie pytanie to... Bylibyśmy winni zbrodni narodowej, gdybyśmy zaniedbali jakichkolwiek środków, zmierzających do usunięcia niebezpieczeństwa napadu na kraj nasz, albo, jeżeli środki te zawiodą, nie usprawnili naszych sił zbrojnych do tego stopnia, by zmiażdżyły one każdego napastnika”...

Rozwiązanie złud.

Oświadczenie wicepremiera Baldwina przyjęła izba gminnego nie-milkającego oklaskami; nie odezwał się ani jeden głos opozycyjny; nikt nie zgłosił wniosku o wyrażenie rządowi wotum nieufności.

Podróż kapitana Edena do Berlina, Rzymu i Paryża odniosła narazie ten skutek, że rozwiła wszelkie złudy, które snuły się w marzycielskiej głowie p. Mac Donalda. Relacje lorda pieczęci prywatnej z odysei jego do Berlina, Rzymu i Paryża rozwiły wszelkie iluzje, na których opierał swój projekt premier Mac Donald. Tem się też tłumaczy fakt, że z ramienia rządu stanął przed izbą gmin wicepremier Stanley Baldwin, któremu nie po raz pierwszy przypadło w udziale zadanie obrony honoru imperjum brytyjskiego.

NOMAD.

Drobne wiadomości.

— Ks. kardynał Hlond wyjeżdża dzisiaj do Rzymu na uroczystości kanoniczne błąd. Jana Bosco.

— Księżniczka brunswicka Wiktorja Luiza, córka cesarza Wilhelma II odwiedziła brytyjską parę królewską. Jest to pierwszy raz od czasu wojny.

— Huty polskie otrzymały zamówienia z Ministerstwa Komunikacji na szyny kolejowe w ilości 11.000 ton.

— W odległości 110 km od brzegu samoloty znalazły na morzu Kaspijskim 35 rybaków z 20 końmi na pływającej krze, zaginionych od trzech tygodni. Spieszą im z pomocą łamacze lodów.

— Kryzys złamie kark „na rozkaz”? Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie do wszystkich wojewodów w sprawie podjęcia na terenie całego kraju robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Wszystkie roboty rozpocząć się winny 1 kwietnia.

— W Poznaniu ogłoszono upadłość Banku Likwidacyjno-Kredytowego Sp. Akc. w Poznaniu, dawniej Polski Bank Handlowy. Bank ten założony przed 60 laty jako Bank Włościański.

— Otwarto regularną komunikację okrętową na linii Odesa—Nowy Jork.

— Monachium obchodziło uroczystości pierwszą rocznicę objęcia przez narodowych socjalistów władzy w Bawarii. Obchód odbył się w obecności Hitlera.

— Partja narodowych socjalistów zaczęła w Wilnie wydawać nowy organ: „Ku Polsce Jutrzej!”

— Do Warszawy przybyła chińska misja wojskowa, wysłana przez rząd nankijski celem poznania armii europejskich.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski dnia 14. bm.: dzienny: dr. Bobkowski, nocny: dr. Oehrich.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowó, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyń i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA”. Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. „Uchwytnie widmo” (Fantomas) i „Student-zebra”. Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino „BAJKA”. Rewelacyjny film p. t. „Czerwona noc”. Nadprogram: Tygodnik i naddatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Przetowienie sanitarne — tel. 1708.

Z DZIAŁALNOŚCI WINCENTYŃSKIEJ.

W Gdyni odbył się kurs charytatywny w Hotelu Centralnym. Wygłoszone zostały referaty p. t. „Wiara św. a miłosierdzie” przez ks. prałata Wyszyńskiego i drugi referat „Zapoznanie się z regulaminem dla Stow. Pań Miłosierdzia” przez doktorową Zapalowską z Torunia. Delegatka rady centralnej p. Zapalowska przeprowadziła następnie wycieczkę w Okazywio, Pucku i Wejherowie.

Sprostowanie.

W odniesieniu do sprawozdania umieszczonego w „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 6 marca dotyczącego posiedzenia Rady Miejskiej m. Gdyni z dnia 2 marca 1934 r., na podstawie § 11 ustawy prasowej proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Ze zjazdu gospodarczego w Gdyni

Prezes Izby P. H. inż. Korzón podziękował przybyłym dostojnikom państwowym za ich troskliwość o interesy portu gdynińskiego, okazaną tak licznym przybyciem na konferencję, dla bezpośredniego zetknięcia się z tutejszym światem gospodarczym i wysłuchania ich życzeń i poznania ich potrzeb. Wskazuje też na ostatnie pociągnięcia Rządu zmierzające do większego usprawnienia i usamodzielnienia portu, oraz na przyznanie pewnych ulg fiskalnych, mających dać większą zdolność konkurencyjną portowi gdynińskiemu.

W zwięzłym referacie ujął najpierw wiceprezes Izby P. H. dr. Kawczyński ogólne postulaty handlu i przemysłu, które wymagają rychłego uwzględnienia, jeżeli port ma się stać atrakcyjny dla wielkiego handlu i przemysłu. Za jeden z pierwszych warunków uważa konieczność

utrzymania obrotów portu
co najmniej na obecnym poziomie.

Następnie z przykrością stwierdza referent że handel i przemysł jest dotychczas zbyt mało związany z portem, inwestycjami, przez co wytwarza się stan jakby jakiegoś prowizorium. Z przemysłów zaledwie kopalnie węgla, cukrownictwo, po części przemysł drzewny, olejarnictwo i ryżownia, przemysł monopolowy i rybny poczyniły pewne inwestycje w porcie, a z wielkich firm handlowych zaledwie jedna związana jest większymi inwestycjami z portem.

W ostatnim roku przybyły jeszcze z inicjatywy rządowej pobojuwane większe magazyny dla handlu bawełną i owocami.

Pozatem pożądanym byłoby, ażeby w porcie wytworzyć atmosferę dla spokojnej pracy opartej na zaufaniu.

Z zadowoleniem wita ostatnie zarządzenia władz w zakresie

nowej organizacji administracji portowej

w kierunku większego usamodzielnienia tej administracji. Tylko w tych warunkach może się port stać atrakcyjnym dla prywatnych kapitałów inwestycyjnych. Referent ubolewał dalej, że organizacja w porcie akucyj towarowych napotkała na egoistyczny opór Izby P. H. w kraju. Należałoby też usunąć istniejące trudności w uzyskiwaniu świadectw przywozu, oraz rozbudować niskoprotentowy kredyt handlowy. Klarowanie statków należałoby powierzać przede wszystkim firmom polskim, gdyż obce agencje nie dają gwarancji popierania portu polskiego.

Następnie syndyk Związku Ekspedytorów dr. Michalewski w referacie swym wysunął w sposób jasny i konkretny cały szereg braków i niedomagań w obecnych przedziałkach portowych, natury technicznej i handlowej. Z uznaniem podniósł szczęśliwe uregulowanie

sprawy robotników portowych.

Rozwiązania oczekuje jeszcze sprawa maryna-

„Nieprawdą jest, jakobym miał — w odpowiedzi na interpelację p. Mistata — oświadczyć, że Polsko-Francuskie Konsorcjum Budowy Portu uchyla się od płacenia podatków komunalnych, a ściąganie ich napotyka na trudności natury politycznej, natomiast prawdą jest, że podczas omawiania zaległości podatków komunalnych oświadczyłem, iż istnieje większa zaległość Konsorcjum Polsko-Francuskiego, ale są wszelkie starania, aby pewne nieporozumienia zostały w tej sprawie wyjaśnione”.

Komisarz Rządu
(—) Mgr pr. Fr. Sokół.

W uzupełnieniu powyższego sprostowania dodać musimy, że nasza notatka była tylko o tyle nieściśła, iż zaległości Izby Francusko-Polskie Konsorcjum z tytułu komunalnego podatku do podatku dochodowego wynosi nie kilkadziesiąt tysięcy — jak mylnie podano — lecz milion złotych.

Zaznaczamy przytem, że zwolnienie firm portowych od podatku dochodowego nie rozciąga się wcale na dodatki komunalny od tego podatku, który kontrahenci podatku obowiązani są płacić.

Z pod tego obowiązku od kilku lat uchyla się właśnie rozmyślnie Francusko-Polskie Konsorcjum, wykorzystując swoje wpływy polityczne.

Mamy jednak nadzieję, że obecny p. Komisarz Rządu znajdzie odpowiednie środki, aby gminie miasta Gdyni zapewnić wpływ tej słusznie należnej jej kwoty i jesteśmy przekonani, że nawet zadne pogadanki we dwójkę nie odwołą polskiego urzędnika, szanującego swą godność, od spełnienia swego obowiązku.

Nie pozwolimy w każdym razie przeszczerzyć obecnych metod francuskiej mafii na grunt polski.

gorąco popiera, gdyż ułatwią one także prace w porcie kolejnictwu.

Na wykonanie wszystkich pożądanых inwestycji kolejowych, potrzebna 35 milionów złotych.

Dyr. dep. taryfowego Min. Kom. Czyniowski daje wyjaśnienia na różne zażalenie w zakresie taryf kolejowych i odpiara zarzuty jakoby taryfy polskie były niekorzystniejsze aniżeli w krajach sąsiednich, przytaczając na dowód krytykę pism niemieckich, wskazujących na Polskę jako wzór przychylny i przewidującej polityki taryfowej, który winien być przez niemiecki zarząd kolejowy naśladowany.

Dyr. dep. ruchowego inż. Gronowski daje wyjaśnienia w sprawie poczynionych przez Min. Kom. starań na międzynarodowych konferencjach o poprawę komunikacji międzynarodowej. Na pewne trudności napotymano tylko ze strony Czechosłowacji, które jednak wkrótce także zostaną usunięte.

Robi się też starania

o budowę wagonów motorowych,

które umożliwią podniesienie szybkości pociągów do 100 km na godzinę, tak że w 24 godzinach będzie można z Gdyni wyjechać do Warszawy, załatwić swoje interesy i w ciągu tej doby wrócić do Gdyni.

W bardzo wymownych słowach uzasadnia poseł Tebinka konieczność wprowadzenia na przestrzeni między Gdynią a Wejherowem i Puckiem t. zw. komunikacji podmiejskiej dla licznych rzesz robotników i pracowników, zmuszonych z powodu drożyzny mieszkań zamieszkiwać w okolicznych osiedlach i miastach.

Również uważa pos. Tebinka za konieczne stworzenia bezpośredniej komunikacji Gdyni z polskimi zaplecem, z pominięciem terytorium gdańskiego, ażeby oszczędzić podróżnym jadącym z Polski do Polski, różnych przykrości związanych z rewizjami granicznymi i koniecznością posiadania dowodów osobistych względnie paszportów. Postulaty te przyjęto szczególnie rzeszistami oklaskami.

Mniejsze zainteresowanie obudziły przemówienia dyr. Podraszki, a zwłaszcza chaotyczne wynurzenia się p. Szczurby-Rawicza, które miały więcej charakter agitacyjny przemówienia wyborczego.

Przemówienie to temwięcej straciło na znaczeniu, wobec wygłoszonego bezpośrednio potem przez dyr. Rady Inter. Port. dr. Kasprowicza znakomicie opracowanego i z wielką swadą przedstawionego referatu, dotyczącego niezmiernie aktualnych zagadnień, podatkowych, celnych a zwłaszcza

opodatkowania podróży zagranicznych

uniemożliwiającego kupiectwu polskiemu utrzymywania koniecznego kontaktu z handlem zagranicznym, a młodzieży pragnącej zdobyć w granicach większe wykształcenie praktyczne czy teoretyczne w zakresie handlu zagranicznego (szczególnie bawełny) kładzie się nieprzewyżnione zapory. Dla kupiectwa, zwłaszcza portowego, musi być koniecznym wprowadzonym

tani paszport z kilkuletnią ważnością.

poddając druzgocącej krytyce wysuwane przez Rząd obawy o bilans płatniczy.

Z uznaniem podnosi referent częściowe uwzględnienie postulatów portowych sfer gospodarczych, w poważnej rozbudowie obsługi celnej, która była jedną z największych bolączek portu, mimo nadludzkich wysiłków pracowników celnych, aby szczerze i siłami spracowane rosącym z każdym dniem wymogom. Ulepszenia te wprowadzają chwilowo ulgę, dalekie są jednak od pełnego zaspokojenia rzeczywistych potrzeb obsługi celnej. Koniecznym i pilnym jest przede wszystkim stworzenie urzędnikom celnym lepszych warunków pracy przez pobudowanie odpowiednich pomieszczeń biurowych, aby na 100 m² nie było zmuszonych pracować trzydziestokilku urzędników.

Koniecznym też jest dla przeprowadzenia koniecznych analiz towarów, urządzenie laboratorium analitycznego, aby nie potrzebna było twardo przesyłać dla analizy do kraju bądź też do Gdańska, gdzie urząd celny posiada znakomicie urządzone laboratorium analityczne. Brak tego laboratorium podraża znacznie i przeciąga manipulację celną.

Wreszcie referent porusza jeszcze sprawę zorganizowania służby weterynaryjnej oraz łatwego i taniego kredytu celnego. Ma też pewne zastrzeżenia co do obecnego sposobu prowadzenia statystyki obrotów portowych. Wreszcie żąda zwolnienia reekspertu przemysłu portowego od opłat manipulacyjnych.

Pozatem dr. Kasprowicz wygłosił jeszcze dwa referaty, a to jeden dotyczący pewnych ulg podatkowych i zwolnień od niektórych opłat fiskalnych, które jednak zostały już w znacznej części zrealizowane lub znajdują się na drodze do realizacji, a drugi o podniesieniu zdolności konkurencyjnej portu gdynińskiego z portami zagranicznymi.

Tezy te poparł referent szeregiem danych statystycznych z najbliższego okresu obrotowego. Wskazał też na

konieczność wybudowania w Gdyni elewatora zbożowego.

(Sprawą zainteresował się już Bank Rolny. — Przep. Red.).

Dział Gospodarczy

Wezeł gordyjski.

Przerost ubezpieczeń społecznych. — Opinia min. Hubickiego a pogląd „Gazety Polskiej”. — 600 milionów rocznie. — Znowu domagają się reformy. — 230 milionów zaległości. — Serja pogłosek.

Zaledwie kilka tygodni minęło od wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej, a już na łamach prawie wszystkich pism polskich pojawiły się artykuły krytyczne, oświetlające w świetle codziennych faktów ujemne strony tej ustawy.

Również pan minister pracy i opieki społecznej Hubicki uważał za stosowne zwołać konferencję prasową, w której usiłował bronić tę ustawę. Pan minister twierdził: „że to, co się o niej mówi poza nielicznymi wyjątkami, ma zabarwienie zupełnie specyficzne. Albo się nie rozumie zupełnie, co to są ubezpieczenia społeczne, albo się je zwalcza przez opozycyjność polityczną, przez doktrynizm społeczne lub wreszcie przez ordynarny kieszeniowy oportunizm.”

Dalej pan minister twierdził, że „wyłożone przez kapitał pieniądze na ubezpieczenia społeczne są pieniądzem, ulokowanym w dobrym interesie i że składki ubezpieczeniowe nie zrujnowały nigdy solidnego przedsiębiorstwa. Są one tylko ciężarem dla efemeryd obliczonych na napełnianie kieszeni osobników, dla których dane przedsiębiorstwo jest terenem spekulacji, a nie częścią organizmu państwowego”.

Nieomal równocześnie, gdy te ostre słowa padły z ust pana ministra, organ rządowy „Gazeta Polska”, na którego czele stoi jeden z najbardziej wpływowych pułkowników, b. min. Miedziński, a w którego skład redakcyjny wchodzi najlepszy pomajowy minister skarbu Ignacy Matuzewski, tak oceniła ubezpieczenia:

„Te kilkaset milionów złotych rocznie nie konfiskowanych przez ubezpieczenia społeczne z dochodu społecznego, to nie tylko wydatek na niezbędną opiekę społeczną, to nie tylko przeczona oszczędność na „czarną godzinę”, ale wydatek na budowę i utrzymanie kosztownych, choć pustych sanatoriów i lecznic, na budowę wspaniałych gmachów administracyjnych, to wydatek na utrzymanie wielkiego i kosztownego personelu, przeważnie leniej wyposażonego, niż ci, którzy go opłacają.”

„Ubezpieczenia społeczne nie ratują przed bezrobociem. Nie ratują, konfiskują wszakże z dochodu społecznego kilkaset milionów rocznie na zaspokojenie niezawsze równie dotkliwych potrzeb, jak konieczność dostarczania pracy wielkiej i ciągle wzrastającej masie bezrobotnych. Społeczeństwa ubogie w kapitały, ubogie w środki produkcji, nie mogą sobie pozwolić na nadmierną konsumpcję. Żyjąc nad stan nie bogaciej, lecz biedniej.”

Dobrobyt społeczeństwa wzrasta tylko w miarę harmonijnego rozwoju gospodarstwa narodowego. Przerosty jednych dziedzin gospodarki społecznej nie sprzyjają rozwojowi pozostałych, lecz przeciwnie, hamują go i opóźniają. A jednym z takich właśnie przerostów są ubezpieczenia społeczne.”

W związku z tą opinią czołowego organu rządowego pojawiła się też pogłoska, którą podajemy na innym miejscu o zawieszeniu pewnych gałęzi ubezpieczeń społecznych.

Jest rzeczą niewątpliwą i świadczą o tem dobitnie cyfry, że pół miljarde złotych, wyciągniętych w roku 1932 z życia gospodarczego waży ciężko na losach tak jednostek, jak i przedsiębiorstw. W roku bieżącym przyszło scalenie ubezpieczeń społecznych. Znaczący obciążają, że scalenie to podwyższyło ciężary społeczne o 100 milionów złotych rocznie.

Jest rzeczą nader wątpliwą, czy lokata 600 milionów złotych rocznie w ubezpieczeniach społecznych jest korzystna i czy są to pieniądze ulokowane w dobrym interesie.

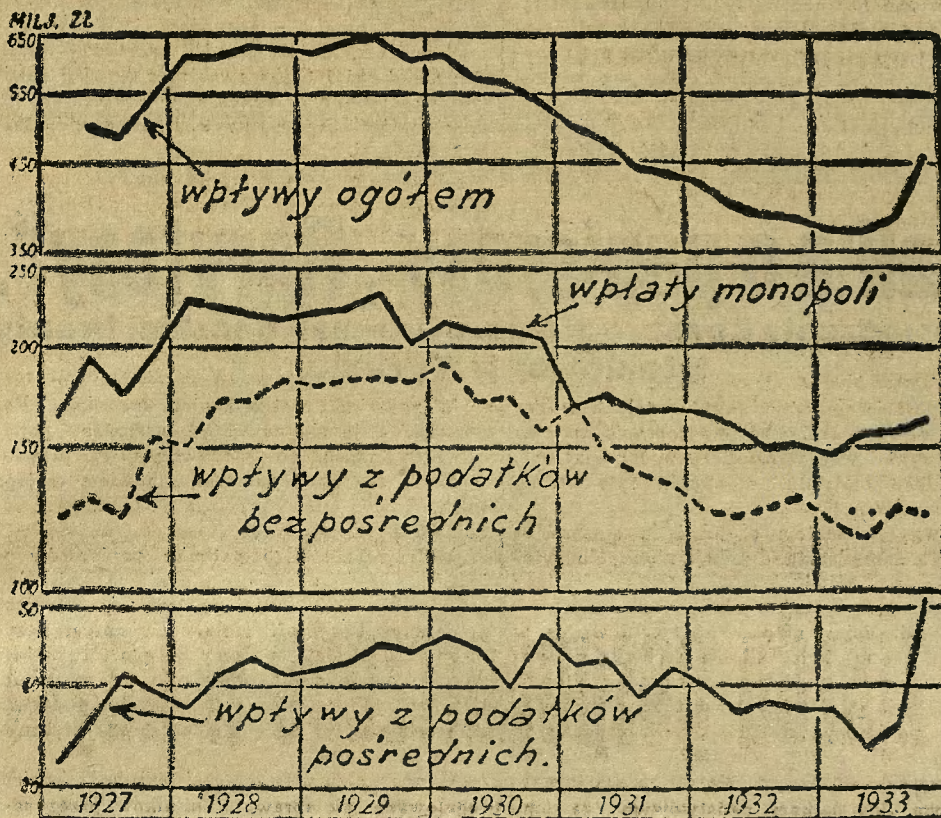
Większość tych pieniędzy idzie na u-

trzymanie bardzo kosztownych gmachów reprezentacyjnych, jak np. gmach ZUPU w Poznaniu, gdzie łśni od marmurów, mosiądzów, a meble do sali posiedzeń, stylowe meble, dostarczyła pierwszorzędną firmę mebli Sroczyński,

gdzie ściany wyłożone są palisandrem, czy też innym drogiem drzewem.

Przed wynajęciem w tym gmachu lokali przez Państwowy Bank Rolny, kilkadziesiąt pokoi stało przez długi okres czasu pustką. W lokalach sklepowych

Wpływy skarbu państwa od r. 1927—1933.



Instytut badania konjunktury opracował wykres, przedstawiający wpływy z podatków i monopolów w okresie od r. 1927 — 1933. W wykresie, w którym zostały usunięte wahania sezonowe, widzimy w IV kwartale 1933 ponad sezonowy wzrost wpływów we wszystkich działach. W stosunku do kwartału III wpływy z podatków i monopolów wzrosły ponadsezonowo z 384 milionów złotych na 406 milionów złotych.

Obecna sytuacja walut ważniejszych państw.

Obecny sytem walutowy ważniejszych państw świata przedstawiał się według stanu na koniec lutego r. b. jak następuje:

8 państw: Polska, Francja, Holandia, Szwajcaria, Belgja, Włochy, Rumunia, Litwa — zachowało standard złota od początku 1930 r. bez zmian, nie wprowadzając jednocześnie żadnych ograniczeń walutowych. Waluty tych państw wykazują więc tylko normalne wahania. Do powyższych 8-u państw dodać trzeba jeszcze Indochiny, które wprowadziły w przeciagu ostatnich czterech lat zmieniły system walutowy, przechodząc z waluty srebrnej do złotej, jednak parytet utrzymały.

5 państw: Niemcy, Węgry, Austrja, Bułgaria i Lotwa — teoretycznie zachowały parytet złoty, wprowadziły jednak w międzyczasie (w 1931 r.) ograniczenia dewizowe, za którymi kryje się w większości wypadków deprecjacja, liczbowo bliżej nieokreślona.

Na osobne traktowanie zasługują dwa państwa: Czechosłowacja w lutym r. b. zmieniając zawartość złota w koronie, nie przestając być państwem o złotej walucie, która n. b. narazie trzyma się w nowym parytecie. Stany Zjednoczone Ameryki na początku lutego r. b. również zmniejszyły zawartość złota w dolarze, jednak po długim okresie faktycznej deprecjacji i bez powrotu do ortodoksyjnego systemu złotego. Korona czeska jest obecnie zdewaluowana o 16,66%, dolar o 40,94%.

Większość pozostałych walut świata, niezależnie od tego, czy w omawianym okresie 4-letnim zmieniło system walutowy, czy też nie, jest zdewaluowana, i to

na ogół w bardzo dużym stopniu. Poniżej podajemy zestawienie ważniejszych zdewaluowanych walut świata, wraz ze stopniem dewaluacji. (W procentach poprzedniego parytetu): Anglja, Estonja, Portugalia, Egipt, Afryka południowa, Indje brytyjskie, Siam — o 37, Szwecja — o 42, Finlandja — o 43, Norwegja — o 43, Danja o 49, Jugosławja o 22, Grecja o 54, Kanada o 40, Austrlja o 50, Hiszpanja o 39, Japonja o 62, Meksyk o 64.

Jak widać z powyższego zestawienia, w chwili obecnej najwięcej zdeprecjonowane jest peso meksykańskie, drugie miejsce zaś zajmuje yen japoński. Deprecjacja waluty japońskiej, przewyższając deprecjację walut większości innych krajów eksportujących, stwarza właśnie dla Japonji poważną premję eksportową.

„Widły to już chyba mogą być polskie...”

Na zjeździe nauczycielskim w Koninie w czasie konferencji, poświęconej sprawie nowego wychowania gospodarczego społeczeństwa zaryzykował ktoś twierdzenie, że instynkt patryjotyzmu gospodarczego odżywa się często u sfer najmniej zdawałoby się pod względem obywatelskim i gospodarczym uświadomionych.

Dla ilustracji twierdzenia przytoczono scenkę następującą, która rozegrała się w niewielkim miasteczku Kleczewie w okolicach Konina.

Do miejscowego sklepu narzędzi rolniczych i ogrodniczych zjawił się jakiś rolnik, celem zakupu widel.

Po długim poszukiwaniu sprzedaw-

mieszających się na parterze gmachu zmieniały się firmy jak w kalejdoskopie, nie mogąc widocznie płacić zbyt drogiego czynszów.

Nie jest to jeden tylko przykład nieprzemysłanych wydatków naszych zakładów ubezpieczeniowych. O zamrożeniu kapitałów ubezpieczeniowych w mało rentujących się lub zupełnie nie rentujących się przedsiębiorstwach również wypisano tomy.

Ponieważ ustawa scaleniowa nie spełniła niczych nadziei, ani pracodawców, ani pracowników, więc tem dobitniej daje się odczuwać rozgoryczenie. Pracodawcy mają zamiar zwrócić się z memorjałem do rządu w sprawie reformy ubezpieczeń. Równocześnie aktualną jest sprawa zaległości z tytułu składek, opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, która to zaległość wyraża się w przybliżeniu olbrzymią cyfrą 230 milionów złotych. Jest to suma olbrzymia, suma, która ciąży na życiu gospodarczym i spłata jej nie jest łatwą samą przez się, tembardziej, że na przedsiębiorstwach spoczywa jeszcze obowiązek regulowania bieżących składek.

Widzimy więc, że sprawa ubezpieczeń pozostała w dalszym ciągu węzeł gordyjskim, trudnym do rozwiązania zarówno dla samych instytucji ubezpieczeń, jak i dla życia gospodarczego. Przepelnione ogólnikami przemówienie ministra Hubickiego na konferencji prasowej nie wyjaśniło naszym zdaniem, a również i zgodnie z opinią najbardziej prorządowych pism trudności związanych z ubezpieczeniami. Pan minister stanął bowiem z góry na stanowisku, że przedsiębiorstwa mogą płacić składki, tylko nie chcą, że ustawa jest zasadniczo dobra, a krytyka wychodzi tylko z innych przesłanek, a nie zasadniczych. Przy takim założeniu nic dziwnego, że pan minister doszedł do wniosków wręcz odmiennych, aniżeli opinia świata gospodarczego, która twierdzi, że nasze ubezpieczenia społeczne wymagają reformy radykalnej.

Zaczarowane koło.

Gdy ktoś przestaje kupować, wówczas ktoś przestaje sprzedawać.
Gdy ktoś przestaje sprzedawać, wówczas ktoś przestaje produkować.
Gdy ktoś przestaje produkować, wówczas ktoś przestaje pracować.
Gdy ktoś przestaje pracować, wówczas ktoś przestaje zarabiać.
Gdy ktoś przestaje zarabiać, wówczas ktoś przestaje kupować.
(Według World's Press News).

Projekt ustawy upadłościowej.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt nowej ustawy o upadłościach. Ustawa ma na celu zwalczanie bankructw podstępnych.

Pozatem przepisy projektu zawierają postanowienia, mające na celu przyspieszyć realizację praw wierzycieli oraz przewidują obstrzeżenie kontroli nad zarządem mas upadłościowych dla uniemożliwienia nadużyć.

Bankructwo znanego domu bankowego w Niemczech.

Donoszą z Berlina, że istniejący od roku 1891 znany dom bankowy Carl T. Herrmann & Co w Baden-Baden zawiesił wypłaty. Jeden ze wspólników uciekł zagranicę.

Nowe podatki samorządowe?

Wysunięto obecnie projekt wprowadzenia nowego podatku samorządowego na pokrycie wydatków gmin w dziedzinie opieki społecznej.

Sprawa ta ma być rozpatrzona w najbliższej przyszłości.

Przerażenie wśród dzikich zwierząt w czasie trzęsienia ziemi.

Ucieczka dzikich bestyj do sadyb ludzkich.

Ostatnie straszne trzęsienie ziemi w Indjach, jak donosi obecnie z Indji londyński dziennik „Daily Mail“, doprowadziło do przedziwnego zawieszania broń między ludźmi a zwierzętami. Byłby to stan rajskiego szczęścia, gdyby go nie poprzedziły straszne wypadki **Tygrysy, lamparty, słonie, niedźwiedzie i węże**, wszystko to uciekało w dzikim popłochu z dżungli, pokrywającej podgórze Himalajów, do wsi, zamieszkałych przez ludzi, gdzie kryły się w domach, stodółach, ogrodach i świątyniach, a skąd wypędzono je stamtąd drogami, batami i strzałami.

Królowie puszczy, szczególnie słonie, tygrysy i lamparty ucierpieli znacznie wskutek tej ogólnej paniki, niż inne zwierzęta.

Przerażenie odebrało im apetyt, tak dalece, że w pierwszych dniach po trzęsieniu ziemi **najbardziej niebezpieczne owce mogły swobodnie przebywać w ich towarzystwie**, nie narażając się na pożarcie.

Oczyszczona najwspanialszych dzikich zwierząt znajduje się między Nepalem a Assamem. Olbrzymie usunięcia się ziemi dokonały w geografii tych ziem poważnych zmian. Z gór Himalajów spływa obecnie stopiony śnieg w szerokich masach, zmieszany z żółtymi strumieniami gliny i błota. **Zrównuje pagórki z dolinami, zagrzebuje wsie, pola i zabija setki dzikich zwierząt**, o czym świadczą liczne zwłoki słoni, krokodyli i tygrysów.

Te strumienia, płynące z gór, odcinają dzikim zwierzętom powrót do dżungli. Wynikiem tego jest, że obecnie, po pokonaniu strachu, **dojdzie zapewne do straszliwej walki między zwierzętami a ludźmi**.

Katastrofa ta potwierdziła powtórnie ciekawy fakt, zauważony już w poprzednich trzęsieniach ziemi: że wszystkie małpy wyszły z niej całe. Tylko w do-

linach, znaleziono zwłoki kilkudziesięciu goryli, które zaskoczyła powódź. Oczywiście, że Hindusi przypisują to temu, że małpy otrzymały w porę ostrzeżenie od swego boga małp i dlatego mogły rozpocząć w czas ucieczkę.

Wioślarze toruńscy przed sezonem wiosennym.

Z walnego zebrania Klubu Wioślarskiego w Toruniu.

W sali „Dworu Artusa“ odbyło się doroczne walne zebranie Klubu Wioślarskiego pod przewodnictwem p. Chodackiego. Po uczczeniu sp. Sławomira Staszkiwicza, członkowie ustępującego zarządu przedstawili całokształt prac, wykonanych w roku ubiegłym. Majątek wynosi w gotówce i inwentarzu 49.523 zł.

Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi wybrano nowy w składzie następującym: pp. Józef Twardzicki - prezes, W. Bar-

Rozpaczliwy czyn nieszczęśliwej matki-nędzarki.

Straszne skutki braku pracy i zarobku.

Katowice. Sąd w Katowicach rozpatrywał tragiczną sprawę niejakiej Marii Berger z Załęża, oskarżonej o usiłowanie zabójstwa dwuletniej córki.

Dnia 21 czerwca ub. r. oskarżona zamknęła się w swym mieszkaniu i **podpaliszy łóżeczko, w którym spała jej córka, usiadła koło płonącego łóżka, o-**

czekując sama również śmierci w płomieniach.

Lokatorom i sąsiadom jej udało się po wyważeniu drzwi wtargnąć do mieszkania i wydobyć z płomieni nieprzytomną już matkę i córkę.

Bergerowa stanęła przed sądem pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

Oskarżona ze łzami w oczach przedstawiła sądowi całą **gehennę przejść i przeżyć, gdyż mąż, utraciwszy pracę, nie mógł dostarczyć środków do życia, wskutek czego cała rodzina znalazła się w skrajnej nędzy**.

Oskarżona była matką dwojga dzieci, w niedługim czasie spodziewała się przyjścia na świat trzeciego potomka.

Fakt ten doprowadził ją do rozpacz, gdyż była świadoma, iż nie będzie w stanie dzieci wyżywić.

Wszelkie starania męża jej o pracę i zarobek były bezskuteczne tak, że popadła w depresję duchową i postanowiła pożegnać się ze światem.

Na rozprawie przesłuchano kilku świadków, którzy w całej rozciągłości potwierdzili zeznanie nieszczęśliwej matki, wobec czego **sąd uwolnił ją od winy i kary**.

Samobójstwo kupca łódzkiego w stolicy.

Warszawa, 13. 3. (tel. wł.) Do warszawskiego hotelu zw. „Amerykańskim“ przybył kupiec z Łodzi niej. **Weiselfisz**, lat 34. W rannych godzinach połączył się on telefonicznie z portjerem hotelu, któremu dał polecenie, aby zawiadomił natychmiast pogotowie ratunkowe i policję, gdyż za chwilę odbierze sobie życie. Przerażona służba hotelowa istotnie uczyniła zadość temu żądaniu.

Po otworzeniu drzwi które były od wewnątrz zamknięte, znaleziono **martwe zwłoki samobójcy**, który zajął jakieś truciźny o piorunującym wprost działaniu. Na stole znaleziono trzy listy, adresowane do żony i kapitana-przyjaciela oraz do policji.

Według przypuszczeń, Weiselfisz otrulił się trucizną, umieszczoną w papierosach. Na popielniczce znaleziono kilka niedopałków oraz buteleczkę z jasnym proszkiem i napisem: „trucizna“.

Przyczyną samobójstwa, według przypuszczeń, były **ciężkie warunki materialne**, w jakich denat się ostatnio znalazł.

Pieć milionów franków i mąż.

Podwójne szczęście wdowy. Wspaniały posag i powtórne zamążpójście.

Niedawno wprowadzona we Francji loteria budzi powszechne zainteresowanie. Po każdym ciągnięciu prasa podaje opisy, jak szczęśliwi gracze przyjęli wiadomość o uśmiechu fortuny. Główna wygrana w ostatnim ciągnięciu, w **wysokości 5 milionów franków, padła na los zakupiony przez wdowę Merle w małym miasteczku Toussac**. Szczęśliwa ta wiadomość spadła na nią dosłownie w nocy wśród snu.

Tak bowiem się złożyło, że mieszkanie tego samego miasteczka, mechanik Baisse, uważnie słuchał wieczorem radia, które nadawało tego dnia wyniki przeprowadzonego w Paryżu ciągnięcia. Baisse słuchał radia za swoim biletem loteryjnym w rękę i łatwo stwierdził, że szczęście ominęło go o jedną tylko cyfrę. Miał bilet z numerem 100.855, **tymczasem 5 milionów franków wygrał bilet nr. 100.856**. Zmartwiony mechanik przypomniał sobie po chwili, że kupował los w towarzystwie wdowy Merle, która zakupiła ten właśnie bilet, na który padła główna wygrana.

Podniecony, bez straty czasu podążył do mieszkania wdowy, gdzie już wszyscy spali. Przybycie nocnego gościa wywołało pewne nieporozumienie, bardzo mile zresztą przez wdowę przyjęte. **Gość został powitany w charakterze starającego się o wdzięki i rączkę gospodyni**. Dopiero rankiem dowiedziała się podwójnie uszczęśliwiona wdowa, że tej nocy zyskała **nie tylko drugiego męża, ale i wspaniały posag**.

SUBTELNY MAŻ.

Knurski czyta głośno: „Złoczyńca strzelił do Wampirskiego. Wampirskiego uratowało to, że kula odbiła się od metalowego guzika przy kurtku.“

— No i co z tego? — pyta pani Knurska.

— Nic. Chciałem tylko zwrócić twoją uwagę na to, że ten Wampirski musiał mieć wszystkie guziki poprząsowane.

Walka o papierosy „Rarytasy“.

Z posiedzenia Korporacji Kupców Chrześcijańskiej branży tytoniowej w Toruniu.

Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu zwołała 9 bm. specjalne zebranie kupców branży tytoniowej, w którym wziął udział dyr. toruńskiego oddziału monopolu tytoniowego p. Stachowicz.

Głównym tematem obrad była sprawa ostatniego zarządzenia dyrekcji monopolu tytoniowego w przedmiocie wstrzymania sprzedaży papierosów „Rarytas“ w okręgu toruńskim.

Przedstawiciel monopolu tytoniowego w związku z tem stwierdził, że z chwilą ustanowienia t. zw. wolnego handlu w branży tytoniowej nastąpił gwałtowny wzrost zapotrzebowania na papierosy „Rarytas“, przeznaczonych wyłącznie dla rynku pomorskiego. Fakt ten tłumaczy się tą okolicznością, że bardzo poważne ilości tych papierosów roznosiły się po całym kraju.

Zebrań kupcy branży tytoniowej tem zarządzeniem monopolu tytoniowego czują się ogromnie pokrzywdzeni. Spożycie papierosów „Rarytas“ w stosunku do ogólnego spożycia wynosiło mniej więcej 60%. Palacze, przyzwyczajeni do „Rarytasów“ od lat, bardzo często nie chcą obecnie innych papierosów kupować. We wszystkich składach tytoniowych słyszy się codziennie oświadczenia palaczy, że o ile nie otrzymają „Rarytasów“, to wstrzymają się wogóle od palenia. W każdym razie wstrzymanie sprzedaży tego gatunku papierosów powoduje zmniejszenie się konsumpcji z powodu odzwyczajania się od palenia papierosów.

wicki - I wiceprezes, Chodacki - II wiceprezes, Świrow - sekretarz, A. Melnicki - skarbnik, Szczepanowski - nacelnik przystani, Wasiora - zastępca, Thomas - gospodarz i Wdowiak - zast. gospodarza. Do komisji sportowej weszli pp.: Chodacki i Szarszewski; do komisji rewizyjnej pp.: Balicki, Adamowicz i Stefaniak; do sądu koleżeńkiego pp.: mgr. Bundkowski, Bara i Zawirski.

W związku z wstrzymaniem sprzedaży „Rarytasów“ daje się zauważyć wzmógłony popyt na tytoń gdański, co przedewszystkiem przynosi stratę skarbowi państwa, albowiem w jego wartości tkwi obca robocizna na niekorzyść robotnika polskiego.

Wstrzymanie tego gatunku papierosów w jednym okręgu właściwie nic nie zmieni. Dziś już zjawili się w Toruniu pośrednicy, oferujący papierosy „Rarytas“. Należy się zatem liczyć z tem, że dziesiątki palaczy okręgu toruńskiego pokryje swoje zapotrzebowanie za pośrednictwem owych wojażerów, co może **poderwać całkowicie egzystencję kupców branży tytoniowej w Toruniu**.

Obecny stan rzeczy grozi ruiną dla kupiectwa branży tytoniowej w Toruniu i dlatego stoi ono na stanowisku, że dyrekcja monopolu tytoniowego winna albo skasować sprzedaż odnosnego gatunku papierosów na całym terenie Pomorza, albo też nadal utrzymać stan poprzedni.

W związku z tem wyłoniono delegację w osobach pp.: Klimczewskiego, Marazińskiego i Ratajskiego, która ma przedstawić odnosny stan rzeczy nacelnikowi wydziału przemysłowego Pom. Urzędu Wojewódzkiego inż. Celichowskiemu. Ponadto owa delegacja ma udać się do Warszawy celem interwencji w generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego w sprawie przywrócenia nadal sprzedaży papierosów „Rarytas“.

Dajmy zatrudnienie robotnikom, oto najaktualniejsze hasło obecnej doby.

W gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu nastąpiło ub. niedzieli z inicjatywy Instytutu Rzemieślniczego otwarcie wystawy wyrobów rzemieślniczych oraz pokaz modeli i wzorów wyrobów przeznaczonych na eksport. Wystawa obfituje w piękne i gustownie wykonane eksponaty rzemiosła polskiego.

Najbardziej reprezentowany jest dział stolarski w przedmiotach od najprymitywniejszych do najbardziej luksusowych i gustownych. Przeważa dział meblowy, jak wogóle urządzenia mieszkaniowe. Na drugim planie kroczy przemysł metalowy. Nadmienić wypada, że ekspozycje

te krajowe w niczem nie ustępują wyrobom zagranicznym. Bogato reprezentowany jest również dział rolniczy i drobnicowy wyrób eksportowy. Uzupełnieniem całości jest dział krawiecki, modniarski, fryzjerski i malarski.

Na Pomorzu znajduje się ogółem około 13.000 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, które chlubnie reprezentują rodzime rzemiosło. Wystawa otwarta jest tylko do niedzieli, dnia 18 bm. włącznie. To też apelujemy do miejscowego i okolicznego społeczeństwa, aby naoznacnie przekonało się o tem, że rzemiosło polskie stoi na wysokości swego zadania.

Bezczelność wydrwigroszów.

Niejednokrotnie już zajmowaliśmy się na łamach naszego pisma wydrwigroszami najróżniejszego gatunku, którzy w sposób rafinowany, a często niewybredny, zabierają przechodniom nieraz ostatnie grosze. Mamy na myśli tych, co to na placach targowych i główniejszych ulicach miasta ustawiali swe stoiska, aby potężnym głosem wychwalać dobroć, a przede wszystkim „taniósć“ sprzedawanego towaru. Inna znów partja porozstawiała stoliki z kostkami, koła szczęścia i t. p., przy których wygrać, a raczej przegrać można było dużo pieniędzy. Nie wiadomo, kto się temu przysłużył, doś na tem, zdawało się przez jakiś czas, że wydrwigrosze zniknęli z głównych punktów miasta. Co się jednak okazało? Otóż godna siebie spółka przeniosła się na Główny Rynek i tam w domu p. Mieczkowskiemu wynajęła piękny lokal znajdujący się na I. piętrze, aby swój niecny proceder kontynuować w dalszym

ciągu. Chcąc zatuszować swój dawny charakter, przezwali swoją imprezę „100 pociech“ za 25 groszy.

W gruncie rzeczy niema tam niczego nowego, jak tylko gry w kostki, strzelanie do tarczy i t. p., wszystko o tandetne czekoladki czy inne premje. Ponieważ jednak afisze i reklamy głośzą, że nasmiąć się można do skonania, co brzmieć powinno że złości, przybrali sobie do spółki magika z Chełmińskiego Przedmieścia czy innego M. Tarpna, występującego jako Ben-Ali-Ba. Jednym słowem bujają naiwnych jak dotychczas, z tą tylko różnicą, że w specjalnym lokalu. Podobny szwindel pod firmą „Świątówne atrakcje“ mieli się w podwórzu przy ul. Mickiewicza 21.

Dziwić się należy, że władze miejskie, a zwłaszcza starostwo grodzkie, dają zezwolenie na odbywanie tego rodzaju „imprez“, które bez osłonek wykazują swój właściwy charakter.

Bolesna rocznica.

Dnia 15 marca 1934 r. mija lat 20 od pamiętnej w dziejach naszego wychodźstwa chwili, gdy przedwojenne pruskie krzyżactwo okryło się hańbą, rozpędzając modlący się w kościele OO. Dominikanów w Berlinie-Moabitie lud polski oraz dziatwą polską, pragnącą przystąpić do pierwszej Komunii św. Dzieciom polskim odmówiono wówczas nietylko przystąpienia do Stołu Pańskiego, lecz maltretowano je brutalnie, wypędzając je i wszystkich wiernych przemocą z kościoła.

Stała się wówczas rzecz niesłychana w pojęciach ludzi o prawdziwej kulturze chrześcijańskiej, która odbiła się głośnym echem w całym kraju.

Wyrok na dra Stefanowskiego.

Lapownictwo wśród lekarzy warszawskich.

Warszawa, 12. 3. (tel. wł.) Warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie znanego lekarza dr. Stefanowskiego, który dopuszczał się najpospolitszych oszustw i sprzeniewieżeń. Sąd skazał go na **3 lata więzienia** z pozbawieniem praw na okres 5 lat. Oskarżonemu zaliczono rok i 3 miesiące aresztu prewencyjnego.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, iż oskarżony dopuszczając się różnych **przywłaszczeń, oszustw i fałszerstw**, wszystko to robił z zinnem wyrachowaniem, powodowany jedynie **chęcią zysku**. Wszedł on w środowisko zwykłych przestępców. Jego wysoki poziom umysłowy i doskonałe warunki materialne jeszcze bardziej powiększają jego winę.

O wyroku została powiadomiona natychmiast izba lekarska. Wniosek o pozostawienie oskarżonego na wolności za kaucją, został przez sąd odrzucony. Sąd stwierdził przytem, że **rola pokrzywdzonych lekarzy-żydów: Lipszycza, Rubinrotta, Janowskiego i Lewinsona nie licowała z etyką lekarską, gdyż uszkodzani lekarze dawali oskarżonemu lapówkę za ewtl. wyrobienie im posady**.

Nowa tragedia miłosna w Łodzi.

Niedoszły zięć strzela do swej wybranki i jej ojca i sam popełnia samobójstwo.

W niedzielę rano rozegrała się w Łodzi tragedia miłosna, żywo przypominająca dokonaną niedawno zbrodnię w tem mieście. W domu przy ul. Łąkowej zamieszkiwał od dłuższego czasu tkacz Wojciech Trojanowski wraz z swą córką 20-letnią Heleną. W tym samym domu zajęty był jako ślusarz 26-letni Franciszek Kaczyński, który od dłuższego czasu prześladował Trojanowską swą miłością. Trojanowska jednak, która w ubiegłym roku ukończyła szkołę przemysłową, stroniła od Kaczyńskiego, który nie odpowiadał jej intelektualnie.

Kaczyński czatował w niedzielę na Trojanowską przed jej mieszkaniem od godz. 7 rano. Kiedy o godz. 9 Trojanowska wyszła do ubikacji podwórzowej, Kaczyński usiłował do niej podejść. Trojanowska zamknęła się i przez dłuższy czas nie mogła powrócić do domu, nie chcąc się ze swym prześladowcą zetknąć. Ojciec, zaniepokojony dłuższą nieobecnością córki, wyszedł na podwórze, a wówczas Kaczyński podszedł do niego i wszczął sprzeczkę. Trojanowski w pewnej chwili chciał Kaczyńskiego uderzyć, w odpowiedzi na co Kaczyński wyciągnął rewolwer i strzelił do Trojanowskiego, raniąc go ciężko. Na odgłos strzałów wybiegła Trojanowska, a wówczas Kaczyński strzelił również do niej, raniąc ją lekko, poczem wybiegł na ulicę i tu po raz drugi naładowawszy rewolwer, wystrzelił sobie w skroń, od-

bierając sobie w ten sposób życie. Zwłoki Kaczyńskiego odwieziono do prosek-torium, Trojanowskiego do szpitala w stanie ciężkim, zaś Trojanowską pozostawiono na leczeniu w domu.

Walny zjazd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej.

Warszawa, 11. 3. (PAT.) Przez cały dzień niedzielny w lokalu sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie obradował doroczny walny zjazd Związku Dziennikarzy Polskich Rzplitej przy udziale ponad 60 delegatów, reprezentujących wszystkie prowincjonalne ośrodki dziennikarskie.

Zjazd otworzył wiceprezes Grostern,

Drobne wiadomości.

— W Watykanie odbyły się uroczystości kanonizacyjne błogosławionej Luizy de Marillac, założycielki wspólnoty św. Wincentym a Paulo zakonu sióstr miłosierdzia.

— Małżonka Rockefellera III, wnuczka najbogatszego człowieka na świecie, wstąpiła do partii socjalistycznej.

— Miejscowość Jabłonowo na Pomorzu ma otrzymać prawa miejskie.

— Prezesem katowickiej dyrekcji kolei państwowych zamianowano pułkownika Ottona Groseera.

poczem powołano prezydium w składzie prezesa Ścieżyńskiego jako przewodniczącego oraz redaktora Cepnika ze Lwowa i dr. Chełmińskiego z Krakowa jako asesorów.

Po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorium, wysłuchano dwóch referatów radcy Balterskiego z Izby Ubezpieczeń Spo-

Angielki żądają równouprawnienia w placach.



W Londynie odbyła się wielka demonstracja kobiet wszelkich zawodów, które domagają się, aby w przyszłości w tych samych zawodach i na tych samych stanowiskach nie było różnic w płacy między kobietami a mężczyznami.

Most samobójców.

Zbudowany przed dwoma laty w Sydney w Australji most łączący dwa brzegi zatoki zdobył smutną sławę mostu samobójców. W ciągu 22 miesięcy istnienia mostu rzuciło się z głównego filaru w fale Oceanu 50 osób.

Ponieważ w porcie jest stale mnóstwo rekinów, nie zdołano dotychczas uratować ani jednego samobójcy. Chcąc przeciwdziałać szerzącej się epidemji samobójstw, władze ustawiły na moście specjalne posterunki obserwacyjne.

Miasto zabytków ma być odcięte od świata

Chełmno. Na sezon letni 1934-35 Dyrekcja Kolei Państwowych wprowadza nadzwyczaj niedogodne, a zarazem szkodliwe dla społeczeństwa zmiany w ruchu pociągów na szlakach Chełmno—Kornatowo i Chełmno—Unisław.

W nowym rozkładzie jazdy uwzględniono w kierunku Kornatowa pociągi wychodzące z Chełmna o godz. 5,10, 14,00 i 22,30, a w kierunku Unisława o godz. 4,45, 13,25 i 19,30. Taka ilość pociągów jest dla miasta Chełmna i szerokiej okolicy absolutnie niewystarczająca, tembardziej, że dalsze połączenia pociągów z Kornatowa w kierunku Torunia lub Grudziądza oraz z Unisława do Bydgoszczy są niesłychanie niedogodne.

Taka komunikacja kolejowa stwarza dla miejscowych władz cywilnych i wojskowych, dla sfer gospodarczych i szerokich kół ludności miasta i powiatu ogromne trudności i powoduje straty czasu.

Stwierdzamy, że w imię dobra mieszkańców naszego powiatu, szczególnie kupiectwa miejscowego, ilość pociągów przewidziana rozkładem jazdy na okres zimowy 1933-34 należy pozostawić bez zmian.

Twierdzenia nasze uzasadniamy następująco: Na szlaku Chełmno—Kornatowo pociąg odjeżdżający z Chełmna o godz. 7,53 używany jest przeważnie przez czynniki urzędowe, tak cywilne jak i wojskowe, a prócz tego także przez sfery obywatelskie, mające sprawy przed władzami II. instancji. Pociąg ten ma dogodne połączenie do Torunia, siedziby władz wojewódzkich, wyższych wojskowych i sądowych. Pociąg odjeżdżający z Chełmna o godz. 5,10 nie ma dla celów powyższych znaczenia, gdyż będzie on miał niedogodne połączenie do Torunia, a to z powodu odjazdu odpowiedniego pociągu z Kornatowa dopiero o godz. 8,32. Drugi pociąg, mający uleż zniszczeniu, a odjeżdżający z Chełmna o godz. 16,15, używany jest przez dzieci szkolne z powiatu, dojeżdżające do szkół w Chełmnie. Pozostawienie w ruchu tego pociągu jest konieczne celem umożliwienia dzieciom szkolnym powrotu do domów. Lekcje w szkołach trwają do godz. 14,30 względnie 15,

tak że korzystanie z pociągu o godz. 14,40 jest dla dzieci niemożliwe. Pociąg osobowy o godz. 19,06 jest używany przez interesentów i czynniki urzędowe z powiatu, załatwiających sprawy urzędowe z władzami powiatowymi, skarbowymi, sądowymi, jakoteż potrzeby gospodarcze oraz zakupy w mieście. Pociągi mające uleż zniszczeniu w nowym rozkładzie jazdy mają dobrą frekwencję i są konieczne potrzebne do podtrzymania normalnego życia gospodarczego miasta i powiatu.

Chełmno jest siedzibą władz powiatowych, skarbowych i sądowych oraz dwóch formacji wojskowych, mianowicie 8 pułku strzelców konnych, 66 pułku piechoty im. marszałka Piłsudskiego, dwóch gimnazjów państwowych i szkoły kadetów. Same miasto ma charakter letniskowy i dla uroczego położenia, a posiadając wiele zabytków historycznych i architektonicznych, cieszy się żywym ruchem turystycznym. W porze letniej przybywa do Chełmna kilka wycieczek dziennie. Jeżeli zatem ruch kolejowy zostanie ograniczony, siłą rzeczy pożądanym ped społeczeństwa do krajoznawstwa i turystyki zostanie osłabiony. Miastu i społeczeństwu wyrządzi się temsamem niepowetowane szkody materialne.

W ten sam sposób przedstawia się kwestja pociągów powrotnych z Kornatowa do Chełmna. Na szlaku Chełmno—Unisław—Bydgoszcz ulec mają likwidacji pociągi wychodzące z Chełmna o godz. 8,15 i 16,10 oraz powrotne, wychodzące z Unisława do Chełmna o godz. 9,40 i 14,35.

Taki podział rozkładu jazdy jest również bardzo niekorzystny i szkodliwy przedewszystkiem dla sfer gospodarczych. Pociąg odchodzący z Chełmna o godz. 4,45 jest niekorzystny, gdyż w Unisławiu niema połączenia do Bydgoszczy oraz pora odjazdu jest za wczesna. Natomiast pociąg o godz. 8,15 jest bardzo dogodny tak pod względem czasu trwania jazdy jak i czasu przyjazdu na miejsce przeznaczenia. Pociąg wychodzący z Chełmna o godz. 16,10 używany jest przez dzieci szkolne i obywatelstwo, przybyłe do miasta za interesami. Tak samo pociągi z Unisława do Chełmna, które ulec mają zniszczeniu, są konieczne potrzebne do załatwienia spraw urzędowych i gospodarczych w mieście. Pozatem stwierdzić należy, że frekwencja pasażerów na tych szlakach jest dobra, a szczególnie w pociągach mających uleż likwidacji.

W interesie wymienionych sfer społeczeństwa jakoteż samego przedsiębiorstwa kolei państwowych apelujemy do czynników mierzających o przywrócenie dotychczasowej ilości pociągów na szlakach Chełmno—Kornatowo i Chełmno—Unisław.

Przed zmianą granic powiatu świeckiego.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W związku z utworzeniem gmin zbiorowych istnieje projekt zmiany granic powiatu świeckiego, polegający na wydzieleniu niektórych gmin powiatu świeckiego i przyłączeniu do sąsiednich powiatów oraz przydzieleniu kilka gmin z przyległych powiatów.

Projekt jest następujący: Wyłączyć z powiatu świeckiego i przyłączyć do powiatu tczewskiego do gminy zbiorowej Opalenie: gminę Dąbrówkę i obszary dworskie: Dębowo, Ostrowite i Smarzewo; przyłączyć do powiatu

bydgoskiego gminy: Nowy i Stary Jasiniec i obszar dw. Półko; do pow. chełmińskiego gminę Ostrów Świecki; do pow. tucholskiego do gminy zbiorowej Śliwice gminy: Łaski, Zazdrość, Łąski Piec, Łązek i Sarnia Góra.

Do powiatu świeckiego zostaną przyłączone: z powiatu bydgoskiego do gminy zbiorowej Pruszcz: gmina Mirowice i obszary dworskie Nieciszewo i Trzebień; z powiatu tucholskiego do gminy zbiorowej Lniano: gminy Suchom, Mukrz, Cisiny, Bładzim włącznie ze stacją kolejową i lasami położonemi na wschód.

lecznych oraz red. Weinstocka ze Lwowa.

Na zakończenie dokonano wyboru władz Związku Dziennikarzy Rzplitej na nowy okres dwuletni. Prezesem wybrano p. Mieczysława Ścieżyńskiego, a wiceprezesami pp. Witolda Giełżyńskiego i Hieronima Wierzyńskiego. Do wydziału wykonawczego wybrano redaktorów p. Antoniego Beaupré, Władysława Bestermana, Władysława Dunin-Wasowicza, Anatola Schwalbego, Stanisława Zalewskiego oraz 16 delegatów Syndykatów Dziennikarzy prowincjonalnych.

Pozatem wybrano główną komisję rewizyjną i sąd dziennikarski.

Na zakończenie obrad, które przeciągnęły się do wieczora, przyjęto szereg rezolucyj.

Nowiny Amerykańskie.

Znów Polaków pominięto.

Wysokich godności w Kościele katolickim dostąpili Ajryzje.

Rządowi leśnicy sławia bohaterstwo potomka Pułaskiego.

Od dwudziestu lat domaga się Polonja amerykańska, a prasa krzyczy i wymyśla, błaga i prosi — o polskich biskupów w Stanach Zjednoczonych. Polacy, którzy byli u nuncjusza papieskiego w Waszyngtonie i dwa razy w Rzymie (delegację prowadził ks. Wacław Kruska z Milwaukee), tłumaczyli, że stanowią potężny blok katolicki, wierny Kościołowi, mający zdolnych księży, odpowiednich nie tylko na biskupów ale i na arcybiskupów.

Papież Pius XI. z okazji 12-iej rocznicy swej koronacji zamianował czterech nowych biskupów dla Ameryki, mianowicie: ks. P. Keough — biskupem Providence, ks. pralata Kiley — biskupem Trenton, ks. Lucey — biskupem Amarillo (Texas), ks. William O'Brien — biskupem sufraganiem w Chicago.

„A więc wszystko napróżno! — pisze „Dziennik Związkowy” — znów nas pominięto! Znowu Irlandczycy dostąpili wysokich godności, zaszczytów i władzy a Polacy tylko — mają płacć!

Na 50 parafij polskich w diecezji chicagowskiej nie dali nawet stanowiska drugiego biskupa sufragana księdzu polskiemu!

W stanie Oregon (na Dalekim Zachodzie) kapitan armji amerykańskiej Teodor Koziatka z 407 p. piechoty, dozorcą obozu robotników leśnych, podał do urzędowego organu leśniczych następujący interesujący opis:

Edward Pułaski, ranczer (właściciel dużego folwarku) został w dniu 2-go lutego uczczony przez rządowych leśniczych amerykańskich, jako w trzecią rocznicę zgonu dla przypomnienia jego bohaterskich czynów w czasie katastrofalnego pożaru lasów w roku 1910.

Pułaski kierował akcją ratowniczą, mając do rozporządzenia 50 robotników. Wraz z nimi starał się wstrzymać szalejący pożar borów. W czasie akcji tej dostał się w pułapkę i ogień niesiony wiatrem o zmiennej kierunku otoczył go ze wszystkich stron na przestrzeni kilku mil. Widząc nieuchronną straszną śmierć przewidywał Pułaski śmiały plan: Przypomnił sobie o istnieniu tunelu kopalnianego w odległości mili od miejsca, gdzie się znajdował ze swymi ludźmi. Z największym trudem przeprowadził wszystkich ludzi do tego miejsca, mimo oporu gwałtownego kazał im wejść do wnętrza i położyć się twarzą do ziemi. Rewolwerem zmusił robotników do wykonania rozkazu. Pięciu opornych, którzy nie położyli się, ale siedzieli, zmarło uduszonych dymem. Po sześciu wreszcie godzinach pożar przeszedł koło wejścia tunelu i grzący dym znikł uniesiony wiatrem. 45 robotników i Pułaski ocalili...

Według informacji amerykańskiego pisma, Edward Pułaski miał być potomkiem Kazimierza, bohatera z pod Savannah, konfederata barskiego.

WŁASNA ROZKOSZ.

Gutmanowie kupili sobie działkę ziemi. Pewnego razu odwiedza ich znajomy. Pada właśnie deszcz, lecz mimo to Gutmanowie spacerują po swoim ogródku.

— Co to ma być? — dziwi się znajomy.
— Ach! — odpowiada Gutman. — Pan nie masz pojęcia, co to za rozkosz jak na człowieka we własnym ogrodzie pada jego własny deszcz!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1934 roku.

KALENDARZYK

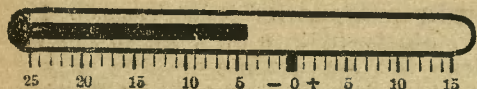
Dziś: Krystyny p. m. i Nicefora b.
Jutro: Matyldy król. wd.
Wschód słońca o godzinie 6.23.
Zachód słońca o godzinie 17.58.

Stan pogody

Początkowo chmurno, miejscami mglisto lub drobne opady, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Ciepłej, słabej lub umiarkowanej wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11-14. — Obecnie w Muzeum wystawa „**Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy**”.

DYŻURY NOCNE APTEK

od 12 III. do 18. III. 1934 r.

- 1) Apteka przy Bielawach.
- 2) Apteka pod Łabędziami.
- 3) Apteka Staromiejska.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypoczywa codziennie od godz. 9-18 **wszystkie nowości książkowe** ostatniej doby.

TEATR MIEJSKI

Dziś wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego „**TEN STARY WARJAT**” w koncertowo zgranym zespole. Wesołe perypetje bohaterów, komiczne sytuacje, oraz dowcipne paradoksy bawią nieustannie widzów.

W środę z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Największą pozycję w repertuarze działu muzycznego zajmuje bezwątpie najbliższa premiera, którą będzie „**BAL W SA-VOYU**”, wielka operetka w 3 aktach (6 obrazach) P. Abrahama. Przygotowania do tej rewelacyjnej premiery są już na ukończeniu. Obecnie zespół pod reżyserją M. Dowmuntą i kapelmistrza L. Turkiewicza przeszedł do ostatnich prób generalnych z chórami, orkiestrą i baletem. „Bal w Savoyu” — atrakcja scen zagranych — ma wszystkie szanse zdobycia przebojem wielkiego powodzenia. W głównych partjach ujrzymy pp. Grossównę, Lubiczównę, Maasównę, Wańską, Cirina, Dzwonkowskiego, Iwańskiego i Jesego. Nowa oprawa dekoracyjna pędziła J. Hawrykiewiczą, plastyczka taneczna pomysłu i układu H. Grossówny.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert orkiestry Namysłowskiego.

Istotną wartość „włosciańskiej kapeli” Namysłowskiego opierała się zawsze na folklorze; wszędzie, gdziekolwiek się orkiestra ta zjawiała, niosła ze sobą świeży powiew prymitywnej melodyki i niepokoila rozdręganym rytmem ludowego tańca. W tym tkwił jej urok i przyciągająca siła. Zdarzcie z zespołu tej barwnej szaty, byłoby równoznaczne z pozbawieniem go istotnej treści, a w następstwie poderwaniem podstaw egzystencji.

Patrząc pod takim kątem widzenia na program koncertu łatwo można było w nim dostrzec pewne niepokojące symptomy; program zawierał bowiem punkty, które powinny stać się dla orkiestry sygnałem alarmowym. Dobrze, że Namysłowski umieszcza w programach swoich koncertów utwory poważniejsze, o charakterze ludowo-narodowym, ma niewątpliwą zasługę w tem, że zaznajomił nas z ciekawą polską kompozycją programową Minchejmera („Legenda o mistrzu Twardowskim”), jednakże „Ave Verum” Mozarta i uparcie nudny „Marsz religijny” Gounoda stanowiły niezbyt szczęśliwe uzupełnienie programu i w dziwnym znajdowały się stosunku do barwnej sukmany polskiego chłopca. Odezuła to dobrze publiczność i skoro dużo zainteresowania i entuzjazmu okazywała dla utworów swojskich, to „obce” przyjmowała z wyraźnym chłodem. Najlepiej czuje się oczywiście orkiestra w „swoim żywiole”

— **Ferje wielkanocne w szkołach** rozpoczną się 24 marca i będą trwały do 4-go kwietnia. Kuratorja wyrociliły uwagę dyrekcjom zakładów naukowych, aby nie przełączać młodzieży nauką w czasie świąt.

— **Prezesaem Związku Emerytów** został wybrany na ostatnim walnym zebraniu em. kierownik szkoły p. Franciszek Sentkowski.

— **Złoty jubileusz pracy zawodowej** obchodzi w dniu 15 marca p. **Edward Pawłowski**, prezes organizacji zawodowej przemysłu drukarskiego w Polsce. P. Pawłowski rozpoczął naukę drukarską w 1884 r. w Lubawie; przed wojną osiedlił się w Tylży, w r. 1919 wykupił drukarnię Deckera w Poznaniu a 1933 r. przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie obecnie wydaje „**Kurjer Bydgoski**”.

— **Dowody rejestracyjne pojazdów mechanicznych.** Zarząd Miejski — oddział pow. władzy administracji ogólnej — przypomina ponownie, że z dniem 10 marca br. upłynął ostateczny termin do składania do wymiany na okres budżetowy 1934-35 wszystkich dowodów rejestracyjnych. Ponieważ nie wszyscy posiadacze pojazdów mechanicznych powyższemu obowiązkowi uczynili zadość, wzywa się ich do bezwzględnego zgłoszenia się z posiadanym dowodem rejestracyjnym w referacie pojazdów mechanicznych przy ulicy Grodzkiej 25, pokój 20, w przeciwnym bowiem razie narażą się na bezwzględne wycofanie pojazdów z ruchu.

Zagadka tajemniczego morderstwa robotnika — rozwiązana.

Chęć zdobycia roweru pchnęła go do potwornej zbrodni.

Toruń, 13. 3. (Tel. wł.) Zagadka tajemniczego morderstwa robotnika w lesie majętności Gronowa, pow. toruńskiego, której fotografię zwłok umieściliśmy we wczorajszym numerze, celem łatwiejszego rozpoznania nazwiska zamordowanego, została już rozwiązana. Jest to sukces, którym może się poszczycić policja toruńska, z nadkomisarzem Romańczykiem na czele.

Zaraz po odnalezieniu wiszącego trupa w lesie, na miejsce zbrodni udał się samochodem prok. Błęcki wraz z sędzią śledczym Jaskowskim, dr. Pietraszewskim, nadkomisarzem Romańczykiem i kom. Koczorowskim, gdzie dokonano szczegółowych oględzin zwłok zamordowanego i miejsca.

Sekcja zwłok, jak i śledztwo wykazały, że morderstwo zostało dokonane najpierw, poczem dopiero zwłoki powieszono na drzewie. Dalsze dochodzenia skierowano natychmiast w celu wykrycia mordercy.

Prześluchani robotnicy z okolicznych majętności stwierdzili, że przed kilku dniami widzieli zamordowanego w towarzystwie pewnego osobnika, który zajmował się werbowaniem robotników do pracy w Gdańsku. Przy denacie znaleziono pedał i różne części rowerowe, co było dowodem, że posiadał on rower, którego nigdzie nie było. Świadczenie ci potwierdzili, iż widzieli zamordowanego z rowerem.

Z dalszych dochodzeń dowiedziano się, że ów osobnik, który był w towarzystwie zamordowanego, ma na Grębocinie swoją narzeczoną niejaką Sikorską, którą oni odwiedzali. Wydała ona, że jej narzeczonego Jan Świątek znajduje się w Toruniu. Rozpoczęto poszukiwania i zdołano go na drugi dzień aresztować.

— **Praktyczny wynalazek.** Mieszkaniec Bydgoszczy, p. Cypres, zam. przy ul. Lubelskiej 26 m. 5, skonstruował automatyczne otul do papierosów. Za nacisnięciem sprężynki, papierosnika podaje gościowi papierosa. Pan Cypres zademonstrował w redakcji swój wynalazek.

t. zn. w muzyce ludowej. (Słynne mazury K. Namysłowskiego). Tu wyraźnie wystąpiły wale lory zespołu i jego kierownika, a przypadkowe, lub rozmyślnie fałszywe łatwo można było ukryć pod płaszczem „stylowości”. Można by najwyżej od wykonawców wymagać cołowiek więcej zdykcji i wesołości; zawrotne mazury i dowcipne przyspiewki robiono „na ponuro” trudniej trafiając do przekonania publiczności. Publiczności tej było wprawdzie niewiele, ale to nie może być racją wystarczającą. Poza programem zapowiedzianym orkiestra wykonała szereg numerów dodatkowych ze swego „żelaznego repertuaru”; te cieszyły się oczywiście największym powodzeniem.

Na marginesie programu wystąpił także z kilkoma solowymi utworami St. Namysłowski, wykazując nimałe opanowanie skrzypcowej techniki i dobre poczucie tonu.

Koncert chóru „Hasło”.

Wobec licznie zebranej publiczności odbył się w ub. niedzielę w sali „Strzelnicy” koncert chóru męskiego kolejarzy „**Hasło**”. W ruchu pieśniarskim naszego miasta chór ten zajmuje dziś bardzo poważną pozycję i wykazuje godną naśladowania wytrwałość w systematycznym zdążaniu ku coraz doskonalszemu wynikowi. W oczy rzuca się nadzwyczajna karność zespołu i budząca zaufanie postawa poszczególnych śpiewaków, w czym niewątpliwie niemało jest zasługi niestrudzonego kierownika chóru, prof. L. Jaworskiego.

Materiał głosowy chóru przedstawia się bar-

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

Dziś schadzka o godz. 17. Dyżur pełni dh. Bielicki Zygmunt. — Biblioteka czynna od godz. 19-21.

Zebrań plenarne odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym, ul. Poznańska 14.

Jak pracują panie domu?

Posiedzenie Związku Pań Domu w Bydgoszczy odbyło się w obecności 60 członkiń. Na wstępie został wygłoszony odczyt p. dr. Ryszarda Kwiecińskiego z Państw. Instytutu Rolniczego o walorach rybnego pożywienia. Fachowe i jednocześnie popularne przedstawienie tej aktualnej, zwłaszcza w poście kwestji, przyczyniło się do zainteresowania i żywej dyskusji wśród pań. Przedyskutowano również memoriał Związku Pań Domu z Warszawy w sprawie scalenia ustawy ubezpieczeniowej dla służby domowej, wystosowanego przez Związek do Ministerstwa Opieki Społecznej. P. Krzyżanowska zaproponowała urządzenie cyklu wycieczek w celu poznania niektórych zakładów użyteczności publicznej, a więc: młyn państwowy, piekarnie, kuchnie, rzemieślniejska, pralnię etc., na co uzyskała już od odpowiednich władz zezwolenie. Pierwsza wycieczka do młynów państwowych odbyła się w dniu 6 bm. o godz. 11 rano

Używać MIAFLORU radzę każdemu.
Emalję do paznokci, pazn. i bremlu.

KREM MIAFLOR

UTRAJMIJE DELIKATNA PIENA CERE
HENRYK ZAK POZNAŃ

4613

przy udziale około 70 osób, dalsze mają się odbyć w tygodniowych odstępach, poprzedzone każdorazowo na miejscu fachową prelekcją. Oprócz tego p. Krzyżanowska ma wygłosić w dniu 15 marca odczyt o racjonalnem odżywianiu.

— **Komitet Rodzicielski przy szkole ćwiczeń Państw. Sem. Naucz.** w Bydgoszczy zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów dzieci na **nadzwyczajne walne zebranie**, które odbędzie się w środę, 14 bm. o godzinie 19 w gmachu Seminarjum. Bardzo ważne sprawy. Po tym zebraniu odbędzie się zebranie Kola Tow. Przyjaciół Rozbudowy Szkół Powszechnych.

— **Cech Malarski** zaprasza na przegląd prac kursistów zawodu malarsko-zdobniczego, który odbędzie się w auli publicznej szkoły kształcącej, przy ul. Konarskiego w sobotę, 17 bm. o godz. 18. Wystawa odbędzie się z okazji oficjalnego zamknięcia kursu.

Jan Świątek „przyciśnięty do muru”, przynajmniej się do popełnionego morderstwa z całym cynizmem.

CO OPOWIADA MORDERCA?

Przesłuchany morderca Świątek, przyczyniwszy się do ohydного czynu, opowiedział wszystkie szczegóły swego występku.

Przed kilku dniami spotkał on zamordowanego, który poszukiwał pracy. Umówił się z nim, że spotkają się na drugi dzień u swej narzeczonej, Sikorskiej, gdzie mieli omówić wszystko, jak i w której okolicy najłatwiej można uzyskać pracę. Po opuszczeniu mieszkania Sikorskiej, nasunęła mu się myśl łatwego zdobycia roweru, będącego własnością zamordowanego. W drodze, dla jej skrócenia, przechodzili przez las. Wtedy zniehaacka Świątek uderzył denatą łaską w głowę. Ten, widząc co się święci, rzucił się na niego i w obronie własnej chwycił go za szyję. Zaczęło się szamotanie. Korzystając z przewagi, Świątek uderzył go drugi raz łaską w głowę tak silnie, że ten upadł na ziemię nieprzytomny. Wówczas kilka uderzeniami w głowę dobił swą ofiarę. Dla upozorowania samobójstwa, zdjął mu pasek, zaciągnął go do oddalonej

o jakie 100 metrów sosny, i na niej go powiesił. Sam zaś zabrał mu rower i 8,80 zł gotówki i uciekł z miejsca zbrodni.

ZAMORDOWANYM JEST FELIKS KURZYŃSKI Z WIEKUNSKIEGO.

Morderca został osadzony w areszcie Siedziszyn w Toruniu. Co do podanego przez niego nazwiska — Świątek — są pewne wątpliwości, gdyż podaje się on także za jakiegoś Moskwa. Policja prowadzi obecnie dochodzenia daktyloskopijne, które mają ustalić właściwe jego nazwisko.

Z karty rowerowej, którą odnaleziono, okazało się, że właścicielem roweru był zamordowany robotnik **Feliks Kurzyński**, pochodzący ze wsi Jańczaki, pow. wiekunińskiego. Przybył on na Pomorze przed kilku dniami, pragnąc znaleźć sobie pracę i zarobić na kawałek chleba. Zamiast tego, znalazł tu swój grób. Zamordowany w tak potworny sposób pozostawił prawdopodobnie rodzinę, która oczekuje od niego pomocy.

Morderca odpowiadać będzie przed sądem okręgowym (sady dotychczas już zniszczone) z § 225, par. I i § 259 przy zastosowaniu artykułu 36 k. k.

Organizacja życia muzycznego Bydgoszczy.

W auli Żeńskiej Szkoły Wydziałowej odbyło się zebranie konstytucyjne sekcji muzycznej (instrumentalno-wokalne) przy Kole Pracowników Kulturalno-Oświatowych w Bydgoszczy. Licznie zebrali się przedstawiciele ruchu muzycznego naszego grodu. W imieniu Inspektoratu Szkolnego na obwód bydgoski zagał zebranie inspektor oświaty pozaszkolnej p. **prof. Krukowski**. Referat o celach i zamiarach sekcji muzycznej wygłosił p. prof. Małcki. Zanika w naszym społeczeństwie zamilowanie do śpiewu i mu-

zyki. Sale koncertowe stoją pustkami, brak narybku dla towarzystw śpiewających. Muzyka jazzbandowa i mechaniczna całkowicie opanowała szerokie sfery naszego społeczeństwa i jest środkiem służącym rozrywce bezmyślniej. W ślad za tem idzie zanik poczucia estetycznego i wszelkie zło, spychające społeczeństwo nasze w niziny płytkowości i zmysłowości. Należy wzbudzić na nowo zamilowanie do muzyki i śpiewu, — tego wielkiego czynnika wychowawczego — wśród szerokiej mas a przede wszystkim wśród młodzieży pozaszkolnej. Wielką tę misję współczesną spełnić ma właśnie sekcja muzyczna (instrumentalno-wokalna) pracowników oświatowych.

W dyskusji wysunięto następujące postulaty: urządzenie stałych bezpłatnych audycji muzycznych dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, stworzenie amatorskiej orkiestry symfonicznej, organizowanie sekcji młodocianych przy szkołach śpiewających, przywrócenie zamilowania do pieśni regionalnej, kursy dla dyrygentów. Po dyskusji nastąpił wybór prezydium sekcji. Prezesem obrano p. dyr. Klimkę, wiceprezesem p. F. Małckiego, prof. seminarjum nauczycielskiego, sekretarzem p. Cz. Kabaćnińskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej, referentem muzyki instrumentalnej p. J. Stefana, prof. miejskiego konserwatorium muzycznego, referentem muzyki chóralnej p. L. Jaworskiego, dyrygenta okręgowych kół śpiewających.

W wykonanych kompozycjach na plan pierwszy wysunął się „**Grób Wikinga**” Niewiadomskiego, dzieło, które w naszej literaturze chóralnej zajmuje czołowe miejsce. Poza tem stopniem trudności wyróżniły się: „**Psalm 130**”, „**Grający Step**” — Wallek-Walewskiego, oraz „**Ogień święty**” Nowowiejskiego.

Uroczaiszeniem koncertu były produkcje instrumentalne prof. Jaworskiego, oraz sił profsorskich jego szkoły muz. (p. Młynarski - skrzypce, p. Glejert — cello); ten sam charakter miał występ tenora Fingajskiego oraz kwartetu męskiego z tow. fortepianu.

Główną sprężyną i osiłą koncertu był **prof. Jaworski**. Jako dyrygent stanął na wysokości trudnego zadania; panował nad zespołem z dużym zasobem energii i umiejętnie narzucał śpiewakom jasno wytkniętą linię interpretacji.

Alf. Rösler.

Czersk

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Czersku prowadzi tylko p.

O. Sabiniarz

Skład papieru

ul. Starogardzka 1.

Powyzsza nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Niesłychany tupet bezczelnego oszusta z Tarnopola.

Kto kupi suszone śliwki po 10 groszy za kilo? — Oszust nabrał kilkunastu kupców bydgoskich na poważne sumy. — Przechwycony na dworcu oszust znajduje się już pod kluczem

[ak] Wśród przeróżnych „niebieskich ptaszków”, którzy ni sieją ni orzą a jednak zbierają obfity plon, znalazł się w Bydgoszczy pewien typik ze Wschodniej Galicji, z dalekiego Tarnopola, który potrafił wyprowadzić w pole kilkunastu kupców bydgoskich i nabrać ich na dość poważne kwoty. Osobnik ten bardzo wygadany odznaczał się ponadto ogromnym tupetem i sprytem, dzięki czemu udało mu się omaniać łatwowierne osoby. Historia, świadcząca o wielkiej naiwności ludzkiej i równocześnie o bezczelnym tupecie oszusta przedstawia się jak następuje:

Przed tygodniem zjawił się u szeregu kupców branży kolonialnej i delikatesów w Bydgoszczy pewien osobnik niepozorny, o niedznym i niewzbudzącym zaufania wyglądzie. Jednakowoż jak doskonale potrafił gadać i z jaką siłą przekonywującą zainteresować kupców swoją napozór nie nic znaczącą osobą. Z jaką werwą i gestem zaczął opowiadać o swych kolosalnych rozmiarów sadach pod Tarnopolem, liczących

około 7000 mórg których był współwłaścicielem. A pozątem jeszcze: około 7000 mórg pasiek i tysiącach uli. Zafrapowani tego rodzaju istotnie bajecznymi opowiadaniem kupcy wsluchiwali się w tą „bajkę z tysiąca i jednej nocy”, która wydawała się im istotnie prawdziwą. I w końcu wspomniała oferta wielkiego obszarnika. Mianowicie oferował kupcom z „własnych zbiorów”

śliwki suszone po 40 złotych za 100 kilo, ponadto wyborowe jabłka po takiej samej cenie, grzyby suszone po 4 złote kilogram i szereg innych smiesznie tanich ofert. Wszystkie towary prima, prima czyli ff. i loco Bydgoszcz. Odpadają zatem nawet uciążliwe i wysokie koszty transportu towaru a pozątem cena za śliwki wynosząca zaledwie 25 procent ceny rynkowej, nie to poprostu dla kupców towar darowany. Więc z uśmiechem na ustach kupcy - detalisci zamawiali w mniejszych partjach śliwki i inne artykuły, a kupcy - hurtownicy

dokonali zamówień nawet wagonowych. Jakże nie wierzyć temu „obszarnikowi”? Nasuwające się wątpliwości prysły, gdy oszust wydobyl z teczki skórzanej książkę zamówieniową oraz zaświadczenia z wydrukowanym nazwiskiem Stanisław Chabura, uprawniające do zawierania umów i prawa inkasa pieniędzy. Najpoważniejsi i najbardziej doświadczeni kupcy i hurtownicy nie zawahali się dawać

grube zaliczki po 100—200 i więcej złotych, radzi, że mogą zrobić tak „złoty” interes. Oszust był przytem hcjny, kredytował kupcom towar na tysiąc złotych i to w dodatku jeszcze na otwarty rachunek, który w dzisiejszych stosunkach handlowych bywa tak rzadki.

W ten sposób sprytny oszust wyludził w Bydgoszczy około dwóch tysięcy złotych, poczem wyruszył na dalsze gościnne występy do Poznania i Grudziądza, ażeby tam i jeszcze w innych miastach pomorskich tą samą zdawało mu się niezawodną metodą zdobyć pieniądze. Tak długo jednak dzban wodę nosi, dopóki ucho się nie urwie — i istotnie ponownie oszust zawiatał do Bydgoszczy i ostatecznie noga mu się pcwinęła.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Stas lotnikiem” komedyjka dla dzieci w 4 odsłonach Remusa.

Już raz — ale to dosyć dawno — zjawił się Stas lotniczek w Bydgoszczy. Dzieci, które go widziały, już podrosły. Przybyło im po 5 lat. Widocznie komedyjka wówczas podobala się nadzwyczajnie, skoro ją na scenie wznowiono. Rzeczywiście bardzo ładna i niezwykle wesoła. A przytem z przygodami. Dzieci bardzo lubią przygody. Przygoda zbyt śmiałego Stasia poucza zarazem, że trzeba być ostrożnym i słuchać rodziców. Jemu tylko szczęście służyło i starsi pomogli. I naczaj mogło się skończyć bardzo tragicznie.

Panowie artyści wraz z panem reżyserem (Cybulskim) postarali się, aby było jak najcieśniej. Niektórzy odgrywali żywych ludzi, a inni lalki, które czasem także... są żywe. Mówią, tańczą, śpiewają — jak ludzie lub raczej jak dzieci. Wśród tych na scenie był żołnierzyk, krakowianka gderliwa i płaczliwa, baletniczka, kominiarzyć, pajacyk uciśniony i nawet szlachcic pan Twardowski, a oprócz tego ogromnie śmieszny katoryniarz (p. Dzwonkowski) i niedobry Wycygański (p. Cybulski), który dzieci poręba, ale jest taki komiczny, że żal się robi, gdy musi iść do kozy. Leczyć to mu się należy. Gruby komisarz policyjny (p. Lochman) musi spełnić obowiązki sprawiedliwosci, ażeby mama Tarnowska i mama Bukowiecka nie miały drugi raz

Onegdaj oszust złożył ofertę w składzie delikatesów p. Piltza przy placu Teatralnym, gdzie przyjął zamówienie na 280 złotych, przyczem otrzymać miał zaliczkę w wysokości 35 złotych. Pan Piltz jednak — kupiec cwany i szybko orientujący się — oświadczył oszustowi, że zaliczkę otrzyma po zaawizowaniu i potwierdzeniu zlecenia przez firmę w Tarnopolu. I — o dziwo! — po kilku dniach

nadeszła depesza z Tarnopola, treści następującej: „Potwierdzamy odbiór zamówienia, śliwki już wysłane. Chabura”. Chcąc niechcąc i p. Piltz musiał uwierzyć w uczciwość dokonanej transakcji. Dopiero później pewien kupiec kolonialny zorientował się i wykalkulował, że tak niska cena podana przez Chaburę jest nie do pomyślenia i że tutaj zachodzi musi oszustwo. Ponieważ w dwa dni później „obszarnik z Tarnopola” ponownie miał się zgłosić u p. Piltza po odbiór zaliczki, oczekiwano go, ażeby się z nim rozprawić.

Już teraz Chabura zjawił się ubrany niezwykle elegancko i mimo wyrażonych powątpiewań co do charakteru transakcji ujawnionych przez p. Piltza i kupca p. Z. oszust obdarzony niezwykle darem elokwencji potrafił przekonać kupców o rzeczy zgola innej i bezwzględnie uczciwej transakcji.

W międzyczasie kupiec Z. skomunikował się z jednym z miejscowych hurtowników, który otrzymał już zawiadomienie telegraficzne z Tarnopola, że

firma Chabura jest fikcyjną i wogóle nie istniejąca. Zawiadomiono natychmiast bydgoski urząd śledczy i w nocy tegoż samego dnia aresztowano bezczelnego oszusta na dworcu w chwili, gdy

zamierzał wsiąść do pociągu warszawskiego. Pieniądzy u oszusta nie znaleziono. Po aresztowaniu miejscowe władze policyjne porozumiały się z policją w Tarnopolu. Stwierdzono, że Chabura jest znanym na gruncie tarnopolskim oszustem. Działal on w porozumieniu z nieznanym dotąd osobnikiem w Tarnopolu,

który potwierdzał „transakcje” zawarte przez Chaburę.

Zadziwiającym jest fakt, że jeden z dających zaliczki kupców, nie zorientował się, że Chabura sprzedaje suszone śliwki po 10 groszy za kilo, gdyż fracht z Tarnopola wynosi blisko 30 złotych za sto kilo, a towar sprzedawał oszust franco Bydgoszcz. Naiwność ludzka jest jednakoż bezgraniczna...

Sprytny oszust znajdujący się pod kluczem, będzie mógł teraz dalsze próby swej elokwencji złożyć już przed sądem.

Burzliwe obrady walnego zjazdu delegatów Zw. Weteranów Powstań Narodowych.

Poznań, 13. 3. Jak już wczoraj krótko donosiliśmy, niedzielny zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 obradował w atmosferze niezmiernie burzliwej.

Po nabożeństwie odbyła się przed komendą miasta defilada. Następnie zgromadzili się delegaci i przedstawiciele władz oraz organizacy bratnich w sali „Belwederu” na akademii, którą zaigaił prezes Związku gen. St. Taczak.

Po powitaniu gości i delegatów wskazał mówca na ważne przemiany, jakie ostatnio dokonują się na terenie naszego państwa oraz wezwał wszystkich do zgodnej współpracy nad umacnianiem podwalin naszego bytu państwowego i narodowego.

Przemówienia powitalne wygłosili pp. pik. Sikorski im. gen. Franka, pik. Chlapowski im. gen. Góreckiego, rotmistrz Dudziński, major Paluch z Pomorza, wicestarosta krajowy dr. Z. Głowacki, decernent K. Motyliński za prezydium miasta.

Przemówienia niektórych mówców zawierały za wiele akcentów politycznych, a już zgola niepotrzebny był występ demagogiczny przedstawiciela B. B. W. R. Wprowadzenie bowiem tego rodzaju momentów do apolitycznej organizacji b. wojskowych musi wywołać przedziej czy później niepożądane następstwa.

Obradom wewnętrznym przewodniczył gen.

Jedyny koncert Ady Sari

odbędzie się staraniem Białego Krzyża w piątek, 16 bm. w Teatrze Miejskim. Będzie to wyjątkowa sposobność usłyszenia światowej sławy śpiewaczki.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek, 13 bm. od godz. 19-ej punktualnie w gimnazjum żeńskim ćwiczenia drużyny. O godz. 20 rozgrywka w siatkówkę w szkole przy ul. Konarskiego drużyny II z K. S. Polonia.

W środę, 14 bm. od godz. 19 w gimnazjum żeńskim ćwiczenia młodzieży oddziału I.

O godz. 20 rozgrywka w siatkówkę w gimnazjum żeńskim drużyny I z IKR.

W czwartek, 15 bm. o godz. 20 trening lekkoatletyczny drużyny i młodzieży oddziału I w hali 62 p. p. Liczne przybycie konieczne.

Taczak. Sprawozdania członków zarządu głównego Związku wywołały ożywioną, a chwilami niezwykle burzliwą dyskusję, która swój punkt kulminacyjny osiągnęła przy wyborze nowego zarządu.

Ustępujący zarząd zgłosił listę kandydatów z gen. Taczakiem na czele, na której m. in. znalazło się nazwisko kpt. Prawowskiego. Przeciwno tej kandydaturze padały na sali silne sprzeciwy.

Generał Taczak obstawał stanowczo przy tem, by w gronie jego najbliższych współpracowników był również kpt. Prawowski, na co delegaci nie chcieli się zgodzić.

Sytuację wyjaśniła propozycja kpt. Bartscha, delegata węgrowskiego, który wysunął na kandydatów kpt. Prawowskiego oraz por. W. Skotarczaka.

Zjazd przyjął tę propozycję, wobec czego dokonano wyboru nowego zarządu z gen. Taczakiem na czele, w skład którego weszli również wyżej wymienieni.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 14 bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrzesc. Związku Czeładzi Rzeźnickiej w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Puder Bebe Szaofmana - Skarb dziecka i matki

Wenta na budowę kościoła w Brzozie.

Zamierzenia komitetu budowy kościoła w Brzozie w celu zebrania dalszych funduszy na budowę tego kościoła, doznały ze strony całego społeczeństwa i licznych organizacji społecznych bardzo życzliwego poparcia.

Ponieważ fundusze na budowę są jeszcze szczupłe, a już w dniu 17. VI. br. nastąpi w obecności Pana Prezydenta Rplitej Polskiej wmurowanie aktu erekcyjnego, postanowił komitet niezależnie od sprzedaży cegiełek przystąpić do zbiórki ofiar gotówkowych, oraz urządzić w niedzielę, 8 kwietnia br. wentę.

Wenta ta zapowiada się dzięki życzliwej i wydatnej pomocy pań z różnych organizacji społecznych bardzo okazale.

Myśl powyższą, która przyczyni się niewątpliwie do znacznego zasilenia funduszy komitetu, przyjęło całe społeczeństwo bardzo życzliwie, ofiarując obecnie już na ten cel różne datki w naturze i gotówce.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że wszyscy bez wyjątku ustosunkują się życzliwie do zamierzeń komitetu i ułatwią zadanie organizacjom społecznym, które uproszone w tym celu chętnie podjęły się zbiórki ofiar gotówkowych i różnych datków w naturze na urządzenie wenty.

To też komitet, mając tak wszechstronne poparcie, nie wątpi, że zubożne dzieło o tak doniosłym znaczeniu narodowym i religijnym, pobudzi szlachetne serca do ofiarności i umożliwi realizowanie budowy tego kościoła.

Komitet budowy kościoła w Brzozie: przewodniczący: (—) Dr. Nowak, starosta powiatowy.

Zebranie organizacyjno-informacyjne uczniów kupieckich i uczennic handlowych.

Jubileusz Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy wykazał potrzebę istnienia organizacji kupiectwa polskiego na ziemiach naszych. Towarzystwa młodzieży kupieckiej dają niejako początek tej organizacji, bo kto nie nauczył się za młodu pracować w organizacji, będzie w późniejszych latach do tej pracy niezdatny. Większa część dzisiejszych poważnych kupców zawięzła swoje powdzenie usilnej pracy w latach młodszych, której nauczyli się w organizacjach młodzieży kupieckiej. Dlatego też nie powinno się znaleźć w Bydgoszczy ucznia, któryby nie należał do Towarzystwa Uczniów Kupieckich. Ażeby zaznajomić z tą pracą te uczennice i tych uczniów, którzy dotąd nie należą do naszych towarzystw, zwołujemy na środę 14. bm. o godz. 20 do Resursy Kupieckiej wielkie zebranie organizacyjno-informacyjne dla wszystkich uczennic i uczniów miasta Bydgoszczy. Ciekawy wykład wygłosi referent z Poznania. Zapraszamy wszystkie uczennice i wszystkich uczniów praktykujących w handlu i biurowości, aby przybyli na to zebranie i zaznajomili się z tą pracą.

Pp. szefów i rodziców upraszamy o przysłanie ucząca się kupiectwa młodzież na to zebranie, jak również sami zaszycyli je swą obecnością.

Starajmy się o silne kupiectwo polskie. Kuratorjum T. U. K. i T. U. H.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Salon Fryzjerski, wykwintny, ul. Gdańska 50.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s. z. o. p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.36, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Piła	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica	5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59.

W służbie zdrowia i urody.

Rzut oka na wzorową placówkę perfumeryjno-kosmetyczną Henryk Żak w Poznaniu z okazji 15-lecia (1919 — 1934).

MOTTO:

- Mydło higieniczne — miernikiem cywilizacji
- Mydło kosmetyczne — sprawozdaniem kultury,
- Mydło Żaka — wykwitem polskiego Odrodzenia.

Niewiele jest firm i placówek gospodarczych lub przemysłowych, które szczerze się mogą faktom, że, powstając w zaraniu Odrodzenia Rzeczypospolitej, przetrwały wszystkie jej burze zewnętrzne, jakoteż kryzysy gospodarcze i doznały się dzisiejszych, spokojniejszych już czasów, w pełnym rozkwicie.

Do takich wzorowych placówek krajowej wytwórczości, a zarazem samowystarczalności, należy bezwzględnie firma perfumeryjno-kosmetyczna Henryk Żak w Poznaniu, reprezentująca jedno z najpoważniejszych ogniw Związku Przemysłu Perfumeryjnego i Kosmetycznego Zachodniej Polski.

Założycielem i właścicielem tej wzorowej fabryki perfum, kosmetyków, mydeł toaletowych i przetworów chemicznych w Poznaniu, ul. Bukowska 37, jest p. Henryk Żak, prezes Związku Przemysłu Perfumeryjnego i Kosmetycznego Zachodniej Polski. Założył on swoje tak pomyślnie rozwijające się przedsiębiorstwo w r. 1919, po długoletniej pracy i obserwacji postępów technicznych zagranicą.

Warto więc nieco bliżej przyglądać się wewnętrznej organizacji i sposobom technicznymi samej tej wytwórni w Poznaniu, ul. Bukowska 37. Jest to wspaniały, nowoczesny gmach, urządzony według najnowszych wymogów techniki i higieny. Początkowo miała fabryka swą siedzibę przy Starym Rynku. Rok rocznie przybywa tej nowej placówce szereg nowoczesnych ulepszeń, a dziś całokształt fabryki Henryk Żak znajduje się na szczycie rozwoju zewnętrznego i wewnętrznego, a to dzięki rzadko spotykanej wytrwałości, wysiłków organizacyjnych i zachodnio europejskim metodom pracy technicznej i handlowej.

Nie trzeba chyba podkreślać, że w fabryce Henryk Żak w Poznaniu automatyzacja doprowadzona jest do ostatnich granic nowoczesnego postępu, oparta na potrzebie jak najhigieniczniejszych warunków produkcji wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych.

Wyrazem ostatnich zdobyczy techniki są urządzenia, począwszy od zewnętrznego wyglądu samych ubikacji fabrycznych, utrzymywanych w najskrupulatniejszej czystości, a zarazem o rzadko spotykanym estetycznym wyglądzie, a skończywszy na najniższym przyrządzie maszynowym. Zwłaszcza w dziale mydlarskim ma się wrażenie na pierwszy rzut oka, że cała praca odbywa się jakby tajemniczym sposobem, bo maszyna działa samoczynnie i przy nadzorze małej ilości personelu. Same metody pracy stanowią niejako tajemnicę fabryczną.

Właśnie dzięki posiadaniu zupełnie oryginalnych i wyjątkowych nieraz receptur kosmetycznych, stały się wyroby firmy Henryk Żak w Poznaniu pod niejednym względem wprost bezkonkurencyjnymi. Wystarczy wskazać na taki artykuł, jak: „Przemysłówka” (woda kolońska, mydła toaletowe i mydła do golenia), lub pasta, eliksir oraz proszek do zębów „Hezadont” lub „Miaflor” (emalia do paznokci), należące do najlepszych wyrobów krajowych i mogące swoją jakością śmiało równać się z najlepszymi wyrobami zagranicznymi.

Nie dziwnego, że wyroby firmy Henryk Żak rozchodzą się w coraz większej mierze

kupca detalistę do trzymania towaru o tak wysokiej jakości i takiej opinii, jak wyroby tej firmy.

Na koniec należy podkreślić zaszczytny dla Polski fakt, że wyroby firmy Henryk Żak rozchodzą się dziś i w krajach zamorskich, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w kolonjach afrykańskich, Egipcie, Palestynie, Chinach etc.

Jeżeli zatem przynajmniej w tej dziedzinie perfumeryjno-kosmetycznej osiągnęliśmy wysoki procent samowystarczalności i poziom światowy, to zawdzięczamy to bezwzględnie tego rodzaju firmom, jak Henryk Żak w Poznaniu.

na wszystkie strony nietylko Polski, ale i świata.

Niemna prawie miejscowości, w której by nie można znaleźć wyrobów firmy Henryk Żak. Organizacja handlowa tej wzorowej placówki dociera do najdalszych krańców Rzeczypospolitej. Dobry towar sam się reklamuje i wytwarza popyt, zmuszający

Kino Bałtyk

Dziś premiera potężnego filmu polskiego p. t.

CHAM

oraz drugi film jako nadprogram z Harry Peelem

Harcerstwo w przeddzień zasadniczych przemian

Z XV. walnego zjazdu oddz. Wielkp. ZHP.

Już w dniu wczorajszym donosiliśmy o składzie nowego zarządu, wybranego na XV walnym zjeździe oddziału wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego, który się odbył w Poznaniu w ub. niedzielę. Dziś przynosimy obszerniejsze sprawozdanie.

Na intencję zjazdu odprawił msze św. w auli gimnazjum im. Ign. Paderewskiego ks. prof. Skaziński, poczem obrady zajął kurator B. Chrzanowski. Na przewodniczącego prezydium powołano harcmistrza T. Maresza. Z chwilą tą rozpoczęło się składanie życzeń. Pomiędzy innymi złożyli je kurator dr. Pollak, gen. Frank, radca Sokolowski (M. Kom. WF. i PW.), nac. Kwatery Głównej Harcerzy, harc. Olbromski i inni.

Jednym z najpiękniejszych momentów zjazdu był referat, wygłoszony przez kuratora Chrzanowskiego p. t. „Ideologia harcerska a Żółkiewski”. Po referacie przewodniczący podał do wiadomości szereg wniosków, które wpłynęły do prezydium zjazdu. Wnioski te przeważnie przekazano poszczególnym komisjom względnie po

przedyskutowaniu ich przegłosowywano. Jeden z wniosków mówił o kwestii zasadniczej: o utrzymaniu samodzielności harcerstwa. Wniosek ten upadł. Jest to niezwykle charakterystyczne dla czasów, które przeżywa harcerstwo polskie. Czyż miałyby ono stracić swą samodzielność? Czyż w szeregi jego miałoby wkrąść się skłócenie i waśnie? Wierzmy przecież, że do tego nie dopuszczą władze naczelne harcerstwa i czynniki miarodajne. Wprawdzie obecnie właśnie zamierza się przemianować harcerstwo na organizację o wyższej użyteczności, nadając jej statut i znamiona organizacji państwowej. Wniosek ten upadł stosunkowo niewielką większością głosów.

Również upadł inny, niemniej charakterystyczny wniosek w sprawie wszczęcia akcji o niewydzieranie sobie młodzieży szkolnej przez poszczególne organizacje.

Po przerwie obiadowej obradowano w komisjach, poczem na plenum zjazdu uchwalono absolutorium ustępującym władzom.

GDYNIA.



DAR BEZROBOTNYCH MARYNARZY DLA MINISTRA DR. ZARZYCKIEGO.

Z okazji obecnego pobytu min. Zarzyckiego, udającego się na śniadanie na statek „Kościuszko”, oczekiwała w holu dworca kolejowego delegacja bezrobotnych marynarzy, którzy wręczyli ministrowi wykonany przez nich ręcznie bardzo piękny model — historycznej polskiej fregaty wojennej.

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO W GDYNI. Staraniem Pomorskiego Stowarzyszenia „Ca-

ritas”, któremu patronują najwyżsi przedstawiciele duchowieństwa i władz państwowych z p. wojewodą Kirtiklisem na czele, ks. biskupem dr. Okoniewskim, odbędzie się w czwartek, dnia 15. bm. w sali hotelu Centraiego o godz. 20 jedyny koncert symfonicznej orkiestry ludowej St. Namysłowskiego. Jak wiadomo, orkiestra ta zdobyła sobie już szeroki rozgłos nietylko w Europie, ale nawet za Oceanem, gdzie była prawdziwą rewelacją.

Mamy nadzieję, że ten jedyny wieczór muzyczny, będzie znów jedną z rzadkich atrakcyj dla Gdyni i zgromadzi znów tak licznych słuchaczy, jak to było podczas pierwszego gościnnego występu tej orkiestry w Gdyni przed dwoma laty, a to tymwięcej, że i sam cel na który przeznaczony jest czysty dochód z tego koncertu, tj. opieka nad ubogimi, godzien jest poparcia.

Bilety można nabywać wcześniej w księgarni Niemirkiewicza po przystępnych cenach.

INSPEKCJA PORTU.

Minister Zarzycki przeprowadził inspekcję portu gdynińskiego w towarzystwie dyrektora gabinetu K. Patka, dyrektora departamentu morskącego Mozdzeńskiego, dyrektora Urzędu Morskącego inż. St. Łęgowskiego oraz radcy Barańskiego. Minister zwiędził m. in. Stocznice Gdynińską oraz magazyny portowe w strefie wolnocłowej.

WYŁOWIENIE TAJEMNICZEGO TOPIELCA Z WISŁY.

Przed kilku dniami wyłowiono z Wisły na terenie w. m. Gdańska rozkładające się już zwłoki mężczyzny około 30 lat. Przyniesione one zostały z prądem rzeki przypuszczalnie z Polski. Topielec jest wzrostu średniego 1,64 m, ma ciemno-blond włosy, mały nos i dobrze zachowane zęby. Ubrany jest w granatowe spodnie, zieloną koszulę w kratki, siwe skarpetki i czarne pończuki. Wobec silnego rozkładu, należy przyjąć, iż zwłoki leżały w wodzie już od kilku miesięcy.

Znowu śmiało włamanie w śródmieściu W firmie „Włókno” złodzieje zabrali towaru za 10 000 zł.

(ak). W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w Bydgoszczy znowu całego szeregu nowych włamań. Nieznani sprawcy włamali się m. in. do składu kolonialnego p. Emilia Jaworskiego przy ul. Poznańskiej 5, przyczem rozbili kasę, zabierając około 200 zł gotówki. Pozatem jeszcze złodzieje wynieśli większą ilość wyrobów tytoniowych.

Ponadto dokonano bezczelnego włamania do kancelarii Szkoły Rolniczej przy ul. Nowodworskiej 11. Złodzieje włamali drzwi wejściowe, rozbili biurko p. dyrektora Raczkowskiego, poszukując gotówki. Jak wielkie jednak było ich rozczarowanie, gdy w biurku nie znaleźli ani grosza. Po

Dziecko słabe? Matki rola, dać mu czekoladki
„KOLA” A. Piasecki S. A.

Pod kołami samochodu.

Rowerzysta odniósł wstrząs mózgu.

(ak). We wczorajszy poniedziałek wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na szosie szubińskiej. Mieszkaniec pobliskich Białobłot, rolnik 29-letni Jan Szczygieł, jechał na rowerze w stronę miasta, gdy w pewnej chwili najechał na niego samochód ciężarowy, jadący w tym samym kierunku. Młodzieniec spadł z roweru i pozostał na szosie z szeregiem ciężkich obrażeń cieleśnych oraz z wstrząsem mózgu. Szofer samochodu ciężarowego nie zauważył, iż najechał rowerzystę i nie zatrzymał się. Przechodnie zajęli się nieprzytomnym rowerzystą. Zawezwano karetkę pogotowia, która odstawiła rowerzystę do Lecznicy Miejskiej. Stan rowerzysty jest ciężki, lecz niebezpieczeństwo utraty życia mu nie grozi.

— **Zaciąg ochotniczy do wojska i marynarki wojennej.** Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej na następujących warunkach: W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1914, 1915 i 1916. Termin zgłoszenia podań do PKU. upływa z dniem 1 maja br. Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni. Pierwszeństwo do służby ochotniczej w marynarce wojennej mają ci kandydaci, którzy prócz zwykłych warunków, posiadają pewną praktykę, udowodnioną odpowiednimi świadectwami w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, elektrykarskim, monter, palacza, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza, marynarza.

— **„Zasady organizacyjne nowego ustroju szkolnictwa — w szczególności szkolnictwa średniego”.** Na powyższy temat wygłosi odczyt p. prof. Wolf w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. M. Kopernika w środę, 14 bm. o godz. 18-ej, na który to odczyt zarząd Koła Rodzicielskiego przy powyższym zakładzie zaprasza wszystkich rodziców.

— **Ważne narady restauratorów.** W czwartek, 15 bm. po południu o godz. 4.30 odbędzie się w lokalu p. Cymmera (restauracja pod Lwem), ul. Marsz. Focha 7, zebranie Tow. Restauratorów. Z powodu bardzo ważnych spraw, zarząd zaprasza wszystkich zawodowców.

— **Kto zgubił?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: czapkę, wieszadła do ubrań (ramiączka), portmonetkę z zawartością, lornetkę i paszport na nazwisko Natalji Graczyk. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

— **Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy** odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 16.30 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy. Walne zebranie poprowadzi błogosławieństwo Najśw. Sakramentem w kościele św. Trójcy. Bardzo zajmujący referat na zebraniu walnym wygłosi ks. prob. Badura z Solca Kujawskiego.

— **Uruchomiona kopalnia w Gościeradzu pod Koronowem rozpoczęła już dostawę węgla brunatnego** i zamianowała p. Piotra Konicznego w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 32 jako swego reprezentanta na miasto Bydgoszcz i okolice. Wyrób brykietów rozpoczęły zostanie z końcem kwietnia br. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie p. Konicznego.

— **Walne zebranie Polskiego Tow. Krajowznawczego oddział w Bydgoszczy** odbędzie się dnia 28 bm. w sali rady miejskiej w ratuszu przy ul. Farniej, o godz. 19.30. W razie nieobecności 1/3 części członków oddziału, odbędzie się w pół godziny później drugie walne zebranie, ważne bez względu na ilość obecnych.

— **Stow. Pań Mił. par. św. Winc. a Paulo** poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim ofiarodawcom: P. T. przemysłowcom, fabrykantom, kupcom, dyr. kin: Adria, Kristal, Marysienska oraz prywatnym osobom, wszystkim, którzy hojnymi ofiarami, jako i przybyciem swoim przyczynili się do pięknych rezultatów wenty, urzędowanej w dniu 4 bm. w sali „Pod Lwem”. W imieniu ubogich naszej parafji najserdeczniejsze „Bóg zapłać!”

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś po raz ostatni znakomity film p. t. „A. L. 14 zatonecia”. Oprócz treści i zwartości akcji, spotykamy się w tym obrazie z niebywale pomysłowo skonstruowaną techniką jak np. praca marynarzy w łodzi podwodnej, atakowanie olbrzymich pancerników. Nie brak scen humorystycznych z życia wojennej marynarki. Nadprogram. Poc. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla ostatnie dni film historyczny p. t. „Katarzyna Wielka” oraz obfity nadprogram. Poc. o 5.

BALTYK. Dziś premiera potężnego filmu polskiego p. t. „Cham” oraz nadprogram z Harry Peelem. Poc. o 5.

RKISTAL wyświetla film p. t. „Wielka księżna Aleksandra” wysoce artystyczny, o akcji przeprowadzonej niezwykle kulturalnie, dźwiękowo czysty, gra artystów a zwłaszcza śpiew primadonny Jeritzy piękny i ujmujący. Dalekt wiedeński stał się w tym dźwiękowcu zrozumiałym nawet dla tych, którzy słabo znają język niemiecki. Słowem wiedeńska wytwórczość osiągnęła wielki sukces. Nadprogram piękne widoki z podkarpackiego Pokucia i tygodnik. Poc. o 5.

MARYSIENKA w obecnym programie połączyła sentyment z humorem dając film o tak pięknej treści jak „Uśmiech szczęścia”, pełen emocjonujących, dramatycznych i słonecznych scen i epizodów z Normą Shaerer i Marchem oraz komiczną na wskroś o pociesznych powikłaniach komedję w której króluje wprowadzając w wesoly nastrój widownie Slim p. t. „Namiętni kochankowie”. Slima nikt się nie oprze zobaczyć. Poc. o 5, 6, 25 i 9.

POPULARNE wyświetla nowy porwijający film „Rozpętane żywioły”. Przez cały czas seansu film ten przykuwa do siebie i robi na każdym widnie niesłychane wrażenie. Początek codziennie o godz. 5 i 7. Dochód przeznaczony na budowę kościoła.

REWJA. Dziś komedja polska p. t. „10 proc. dla mnie” z Krukowskim, Walterem, Almą Kar, Mankiewiczówną i in. Wystarczą tu dwa nazwiska: Lopka i Waltera aby mieć gwarancję do świetnej zabawy. Na scenie pikantna rzecz w 16 obradach p. t. „Rewja daje doskonały program” z Masłowską, Szulcówną, Żwirskim, Sadowskim, Warszawskim na czele świetnego zespołu artystycznego. Poc. o 5.

STATNIE WIADOMOSC

Sytuacja na europejskich rynkach walutowych.

Warszawa, 13. 3. (PAT). Po kilku tygodniach wahań i wybitnej nerwowości zapanowała od paru dni na europejskich rynkach walutowych tendencja wybitnie spokojna. Wahania te są zupełnie nieznaczne. Dolar ustabilizował się w granicach kursu, wyznaczonego przez ustawę amerykańską, a raczej w okolicach górnego punktu złotego. Funt ostatnio również nie wykazuje większych wahań, oscylując w stosunku do dolara w okolicach parytetu 5,08 dolara za 1 funt, w stosunku zaś do franka francuskiego w okolicach 77,15—77,20 fr. za 1 funt. List włoski jakkolwiek wciąż dość słaby nie wykazuje jednak większych wahań i notowany jest w Paryżu po kursie 130,40 do 130,50, w Warszawie zaś po kursie 45,50 do 45,60.

Odpiw złota z Europy do Ameryki, jak również ruch złota między krajami europejskimi spowodowany przejściowym spadkiem walut do dolnego punktu złotego również się ustalił. Ogólnie stwierdzić można, że nastąpiło powszechne uspokojenie, jednak trudno jest przewidzieć jak długo ono potrwa. Będzie to zależało w pierwszym rzędzie od dalszych posunięć amerykańskich w dziedzinie walutowej jak również od angielskiej polityki walutowej.

Jakie cła obowiązują będą w obrocie między Polską a Niemcami

Warszawa, 13. 3. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w związku z zapytaniem, zgłaszanymi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, komunikuje, że od chwili wejścia w życie protokołu polsko-niemieckiego z dnia 7 marca br., tj. od dnia 15 bm. obowiązują będą następujące cła w obrocie między Polską a Niemcami:

1. Przy przywozie polskich towarów do Niemiec obowiązują będą w stosunku do wszystkich towarów normalne autonomiczne cła (nie cła konwencyjne), tj. cła, zawarte w pierwszej rubryce niemieckiej taryfy celnej.

2. Przy przywozie towarów niemieckich do Polski obowiązują będą w stosunku do wszystkich towarów cła normalne autonomiczne, zawarte w drugiej kolumnie polskiej taryfy celnej (nie cła konwencyjne).

Kursy rolnicze i spółdzielcze dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego.

(PAT). Polski Biały Krzyż prowadzi w Bydgoszczy od 1 lutego rb. 4 kursy rolnicze dla 200 żołnierzy rolników. Każdy kurs obejmuje 32 godziny wy-

kładów. Z dniem 15 marca rozpoczyna się kurs spółdzielczy dla żołnierzy.

Kurs krajoznawczy Polskiego Białego Krzyża ukończyło 24 podoficerów garnizonu bydgoskiego.

Stan wody na Wiśle w dniu 13 bm.: Zawichost 1,66; Warszawa 1,91; Plock 1,96; Toruń 2,44; Fordon 2,46; Chełmno 2,41; Grudziądz 2,76; Korzeniewo 2,99; Piekło 2,70; Tczew 2,80; Einlage 2,70; Schievenhorst 2,70.

DZIAŁ SPORTOWY

Nie Polonja, lecz reprezentacja Bydgoszczy PRZEGRYWA W GNIEZNIU.

Zarząd klubu sportowego Polonja przesyła nam sprostowanie wczorajszej naszej notatki o rzekomej przegranej wspomnianego klubu. Sprostowanie to tem chętniej drukujemy, że zasłużony ten klub nie słusznie został notatką tą dotknięty.

„W „Tygodniku Sportowym” nr. 11 z dnia 13 marca br. ukazała się notatka pod tytułem: **Stella — Polonja 14:2**, w której autor, donosząc o przegranej rzekomo drużyny bokserkiej BKS. „Polonja” z reprezentacją miasta Gniezna, zapytuje się, kto właściwie był w Gnieźnie, Polonja czy Astorja, czy też reprezentacja miasta Bydgoszczy. Wobec tego zarząd klubu BKS. „Polonja” pozwala sobie również zapytać Szanownego Autora wspomnianej notatki, czemu się kierował przy układaniu jej, jeżeli — jak sam twierdzi — niewie dotychczas dokładnie, jaka drużyna bokserka walczyła w Gnieźnie? Nie przypuszczamy przecież ani na chwilę, aby tak tytuł, jakoteż i treść wspomnianej notatki miała na celu ukłucie szpilką klubu „Polonja” li tylko dla osobistej jakiegś satysfakcji! Ze swej

strony oświadczamy, że do Gniezna wyjechała reprezentacja miasta Bydgoszczy, w skład której wchodziło tylko dwóch zawodników klubu „Polonja”.

W tem fatalniejszym teraz świetle staje wynik reprezentacji Bydgoszczy, która do bokserów gnieźnieńskich potrafiła przegrać w tak wysokim stosunku.

SENSACYJNA KŁĘSKA PORTUGALJI
Medryt. W międzypaństwowym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata **Hiszpanja pokonała Portugalię w rekordowym stosunku 9:0 (3:0).**

SZWAJCARJA — FRANCJA 1:0.
Paryż. W Paryżu w międzypaństwowym meczu piłkarskim **Szwajcaria pokonała Francję 1:0 (0:0).**
W Lozannie w meczu drugich drużyn Szwajcaria wygrała również z Francją 2:1 (1:1).

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKRĘGU POMORZE W BYDGOSZCZY.

W piątek, 16 bm. rozpoczyna się w Resursie Kupieckiej mistrzostwa bokserkie okręgu DOK. VIII Pomorza. Udział biorą zawodnicy Astorji, Curawi, Zdroju, SKS. Grudziądz i inni. Organizacja w rękach Astorji.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 17 MARCA.
WARSZAWA-RASZYN. 7.00: Audycja poranna. 12.05: Koncert orkiestry jazzowej Wiesława Wilkosza. 15.40: Skrzynka strzelecka. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwważowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55: „Z piosenką przez Paryż” reportaż w opracowaniu Sergjusza Kontera i Antoniego Koncewicz. Wykonawcy: Damia, Marienne, Oswald, Lys Gauty, Jean Sablon, Albert Prejean, duet „Gilles et Julien”, Eugenie Buffet i inni. Transmisja z Wilna. 17.50: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 18.00: Reportaż. 18.20: Koncert kameralny w wyk. Tria Czaplńskiego. Transm. ze Lwowa. (H. Czaplński — skrzypce, Dezyderjusz Dan-czowski — wioloncz. i Edward Steinberger fortepian). 19.25: Recytacje poezji. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Myśli wybrane. 20.32: Audycja sportowa Polskiego Radja. 20.30: Recital śpiewacza Agostino Casavecchi. 21.00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20: Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22.00: Odczyt w języku francuskim p. t. „Laboratorium walki z chorobami zakaźnymi”. Transm. ze Lwowa. 22.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Italia”. 23.05: „Kukułka Wieleńska”.

ZAGRANICA. Bratisława. 20.00: „Maskota” operetka Audrana. Medjolan. 20.40: „Książka Czardaszka”.

Z życia towarzyskiego.

Wtorek, 13 marca 1934 r.
Godz. 18.00: Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Lekcja śpiewu „Pod Lwem”.
Godz. 19.00: K. S. „Astorja” sekcja bokserka. Trening w hali gimnastycznej przy ul. Grodz-

kiej. W piątek trening z powodu mistrzostw wypadła.

- Godz. 19.30: K. S. „S. P. D.” Zebranie kółka muzycznego i zapisywanie nowych członków w gmachu szkolnym ul. Konarskiego.
- Godz. 20.00: Tow. śpiewu „Lira”. Zebranie miesięczne w lokalu Żelaznego, ul. Jana Kazimierza 8.
- Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie organizacyjno-informacyjne w sali Resursy Kup.
- Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.
- B. K. S. „Polonja” sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członków w czasie ćwiczeń.
- Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja w Domu Czeladzi.

Środa, 14 marca 1934 r.
Godz. 19.00: Koło II Z. U. K. Walne roczne zebranie w lokalu Pod Lwem ul. Marsz. Focha. W razie nie stawienia się wymaganego kompletu, drugie prawomocne walne zebranie o godz. 19.30. Posiedzenie zarządu i komisji rewizyjnej o godz. 18.
Godz. 19.30: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład p. Muszyńskiego. — „Szopen”. Zebranie plenarne w sali p. Kleinerta.
Godz. 20.00: Sokół I. Zebranie zarządu w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35.

Bank Polski płacił w dniu 13. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,27—5,28
funtów szterlingów	26,85
franki szwajcarskie	170,99
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	45,43
florenty holenderskie	356,25

Angielski minister marynarki wskazuje na doniosłą rolę floty.

Sprawa zbrojeń w największym ośrodku zainteresowania.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Londyn, 13. 3. Wczoraj w izbie gmin wygłosił mowę minister marynarki sir Bolton Eyres Monsell w sprawie budżetu marynarki angielskiej. Minister oświadczył, że w roku bieżącym marynarka angielska powiększy się o 132.000 tonn nowych jednostek. Jest to jedna trzecia część 86.350 tonn pojemności jaką w myśl traktatu waszyngtonskiego może Anglja zbudować w latach 1934, 1935 i 1936. Minister Monsell stanął w

obronie znaczenia floty brytyjskiej oświadczając, że jest prawdą, iż flota morska nie może obronić od napadów floty powietrznej, ale obroni przed zniszczeniem handlu angielskiego i ewent. odebraniem posiadłości zamorskich, co również oznacza obronę imperium brytyjskiego. Minister oświadczył się przeciw przyjęciu broni defenzywnej omawianej podczas konferencji rozbrojenkowej w Genewie.

E. S.

W Reichswehrze wprowadzono paragraf aryjski.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 13. 3. Po referacie, jaki miał wobec prezydenta Rzeszy minister Reichswehry Blomberg zostało postanowione, że paragraf aryjski wprowadzony rozporządzeniem z 7 kwietnia 1933 r. dla urzędów Rzeszy zostanie rozciągnięty także na Reichswehrę. Wprowadzanie jego w życie nastąpi kolejno dla oficerów, podoficerów i szeregowych i ma

być zakończone do 31 maja br. Jak widać z powyższego Reichswehra przez okrągłych 11 miesięcy broniła się mężnie przed zastosowaniem paragrafu aryjskiego, biorąc pod uwagę koligacje, jakie łączą arystokrację niemiecką i bankierów żydowskich. Jednak w końcu punkt widzenia partji narodowo-socjalistycznej zwyciężył.

S. S.

SPRZEDAŻE

Wózki
dziecięce, najnowsze modele, ceny 30% niższe. Długa 5. (4661)

Skład
z urządzeniem i towarami wraz 2 pok. z kuchnią korzystnie sprzedam. Wiad. Herm. Frankego 9, Januszewski. (2623)

Rower (2609)
damski. Gdańska 103.

Sypialnie
kuchnię tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik. (2635)

Radjo
nowoczesne do prądu zmiennego i krzesło dziecięce sprzedam. Jagiellońska 50, m. 4. (4660)

Radjo (2608)
na prąd zmienny tanio. Ziemej, Nowodworska 37.

Korzystnie (2617)
sypialka dębowa. Stolarnia, Warmińskiego 12.

Jadalnie
sypialnie tanio sprzedam. Hetmańska 26. (2616)

Warsztat
wyróbów tarczy zapędowych oraz okien i drzwi tanio. Lipowa 12. (4656)

Motocykl
„Ariel” 500 ccm. O. H. V. z światłem elektr. w dobrym stanie tanio na sprzedaż wzgl. zamiana na mały samochód. R. Werner, Świecie n./W., Marszałka Piłsudskiego 4/6. (4651)

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
damskie, humor, śpiew wolne. Of. do Dz. Bydg. pod „Trio”. (4654)

Asystentka
do lekarza, język polski i niemiecki, cokolwiek książkowości. Oferty filja „Wdowa po lekarzu”. (2630)

Kucharka
z dobrem gotowaniem, dobre świadectwa, własną pościelą, szuka posady do wszystkiego od 15. 3. 34. Zgłoszenia do filji Dzien. „T. A.” (2632)

Gospodyni
kucharka w średnim wieku, zamierzająca w gospodarstwie wiejskim, znająca dobre gotowanie, chów drobiu, prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje samodzielnej stałej posady na majątek lub probostwo. Łaska we zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Probostwo”. (4669)

DZIERŻAWY

Dzierżawy
340, 180, 130, 100, 90, 60 morg poleca Jezierny, Kwiatowa 3. (2614)

Skład (4659)
wynajmę tanio. Długa 5.

Skład
fryzjerski, do wynajęcia. Kujawska 26. (4665)

Zegarmistrzowski
skład zaprowadzony wynajmę. Wskaże Dziennik. 4662

Lokal
przemysłowy, poszukuję Skrzynka poczt. 107. (4655)

MIESZKANIA SZUKA

Oficer (4672)
poszukuje 3-4 pokojowego komfortowego mieszkania w okolicy parku Kochanowskiego od 1-15 kwietnia. Oferty filja Dziennika pod „C. L.”

MIESZKANIA WOLNE

Czteropokojowe
frontowe, balkon, wygodny wynajmę zaraz. Komorne zgóry. Chrobrego 15. (2633)

Mieszkanie
dwupokojowe, trzeci mały z kuchnią, częściowo z meblami, miesięcznie 60 zł. Zgł. 2-4. Plocka 5, Bielawki. (2615)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (2631)
2 pokoi dobrze umeblowanych, słonecznych, okolicca placu Kochanowskiego — Sielanki. Oferty filja Dzien. pod „Pilot”.

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl., utrzymanie. Konarskiego 9/1. (2619)

Pokój
umeblowany używaniem kuchni wynajmę. Krakowska 5. (2628)

POŻYCZKI

10.000 zł
poszukuję na dom wartości pięćdziesiąt tysięcy złotych na pierwszą hipotekę na jeden rok. Dam piętnaście procent zgóry za rok. Oferty Chełmno, Focha 22, Szewdowski. (4652)

1000 zł (4668)
gotówki, proszę o propozycje lub przyjmę posadę. Oferty pod „Handlowiec”.

Zgubiono
tablicę rejestracyjną P. Z. 10006, pomiędzy Koronowem a Makowskiem. Proszę oddać Autobusy Bydg-Koronowo. (4664)

Uwaga!
Skradziono motocykl B. S. A., P. Z. 47742 z ul. Konarskiego. Ktokolwiek posiadałby jakie informacje o powyższym, proszony jest donieść do komisariatu. (4658)

OSOBISTE

„Irka” (4667)

W ciągu nocy o 15 lat młodsza
dzięki użyciu oryginalnego preparatu luszczącego „A. L. M. A.” usuwającego pieg, wagi, przyszcze, brunatne plamy, zmarszczki, ozerwonosć, nosa i inne błędy piękności. Cera staje się oświeżająca, czysta i pełna młodocianej świeżości. Cena zł 2,50 podwójny pakiet zł 3,50. Specjalna oferta: Kto przesyła w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet. Proszę o podanie, czy cera sucha czy tłusta. (4610)
Dr. Nic. Kemeny, Cieszyń, skrytka poczt. 100/912.

Dnia 11 marca 1934 r. zasnąła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opaltrona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, siostra, siostrzenica, bratanica, wnuczka i narzeczona s. p.

Helena Rybakówna

w 20 wiosnie życia, o czem zawiadamiają stróżkami Rodzice, bracia i krewni.

Bydgoszcz, Gdańsk, Gdynia, Rybital.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 marca o godzinie 16.30 z domu żałoby Św. Trójcy 12. (4635)

PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki
po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (540)
Filje: Poznań, ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223)
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY
PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Kasyno Obywatelskie
2508) Śniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady od 60 gr.

Pianino
mało używane fa. Ecker
Berlin sprzedam. Cena
1200 zł. Zgł. Dz. Bydg.
Inowrocław „71“. (4642)

Klepsydry wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Motocyki
z przyczepką (4364)
dobrze utrzymany kupię. Oferty do
Dziennika Bydgoskiego z podaniem marki, ceny
itd. i ewentl. warunków spłaty pod „Motocyki“.

Ostrzeżenie!
Ostrzegam wszystkie osoby o rozsiewanie fałszywych pogłosek przeciwko mnie, gdyż będę te osoby scigał sędownie.

Jan Stypczyński, Tczew
daw. zamieszkały w Nakle n. N.
4513)

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Skradzione
świadcstwa czeladnicze
zawodu rzeźniczego dnia
5. III. br. unieważniam.

Władysław Barczykowski
Szymborze. (4644)

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego 7, m. 3. (3033)

Węgiel brunatny
tona zł. 20 franko Bydgoszcz poleca (4636)
Reprezentacja Kopalni „IRENA“
P. Konieczny, Śniadeckich 32.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Nowożeńcy
kupują wszelkie meble tylko Janowicza, Wełniany Rynek 10. Dogodne warunki. (3680)

Ariel
motocykle, części zapasowe, wysyła generalni zastępcy Scott Pawłowski, Lwów, Akademicka. (3706)

Bielizne
damska, męska, pościelowa, gładka i elegancka, toledo, ręczne merzeżki wykonuje. Świętojańska 15, m. 4. (2598)

SPRZEDAŻE

Dom
morgę ogrodu owocowego zaraz sprzedam względnie wydzierżawię. Zgłoszenia Krzewiński, Rybnarzewo. (4405)

2 domy (2595)
z ogrodem, warsztatem kołodziejskim dobrze zaprowadzonym od 30 lat, 15.000 mieszkańców, na Pomorzu, z powodu starości zaraz na sprzedaż. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Domy“.

Willa (4628)
dwumieszkaniowa Sielanki 15 000 i przyjęcie amortyzacji. Plac budowlano. Emeryt, Dworcowa 2.

Nowy

smoking korzystnie na sprzedaż. Batoiego 3, wejście Zaulek 2, m. 2. (4618)

Jajka (4617)
od własnych kur, cena sklepowa. Nowodworska 5.

Wóz
piekarski jak nowy z specjalną karoserją na 1 konia sprzedam. Oferty do filji Dziennika „Wóz piekarski“. (2605)

Wózek
piekarski ręczny jak nowy sprzedam. Zgłoszenia pod „Wózek“ filja Dziennika. (2607)

Radjo

sprzedam. Nakielska 40, m. 7. (4638)

Rower
balonowy sprzedam. Zbożowy Rynek 6, skład. (4614)

Tanio
jadalka, sypialka, szafy rozbierane, kanapa, leżanka, unywalka, stoliki nocne, stoły, krzesła, bufet westfalski, kredens orzechowy, biurko damskie, męskie, taboret do pianina, stolik mosiężny, fotele pluszowe, skórzane. Dworcowa 74. (2613)

Żelazną szafę
oraz magiel Zobła sprzedam tanio Czarnowska, Koronowo, ulica Bydgoska 9. 4624

Wózek

dziecięcy sprzedam. Piękna 8 — 2. (4623)

Jadalnie

nowoczesne pod gwarancją tanio sprzedam stolarnia, Pomorska 30. (2625)

Wóz

handlowy i wóz roboczy tanio na sprzedaż. Hetmańska 25. (2618)

KUPNA

Kupię
20—30 mórg z łaskawcami lub z małą hipoteką do dwóch tys. zł lub dzierżawię do 50 mórg. Oferty Dziennik pod „H. 38“. Agencji wykluczeni. (4520)

Butelki (4562)
monopolowe rozmaitych wielkości z dostawą do fabryki kupuje fabryka „Fermenta“ Bydgoszcz, Pod Blankami, telef. 407.

Rower (4621)
damski kupię „Dobry“.

Półszorek
roboczy kupię dobrze utrzymany. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Szory“. (4637)

POSADY WOLNE

Ogrodnik
samotny, fachowiec w sadownictwie i hodowli wczesnych warzyw, oraz obeznany w rolnictwie od 1. IV. na wieś potrzebny. Zgł. z pod. warunk. pod „Hodowla“. (4585)


Uczennica (260)
do składu rzeźniczego potrzebna. Dworcowa 17.

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
nieczuwa przyjmie posadę samodzielną u lepszych państwa. Raczkowska, Świecie nad Wisłą, pow. Grudziądz. (4645)

Bona
lat 24, z dobrymi świadectwami, znająca szycie, język niemiecki szuka posady w okolicy Gdyni. Kapłanowska, Gdynia 4, Dom Semmerlinga. (4589)

Handel, Przemysł, Rzemiosło



chcący zdobyć nowe siły pracownicze posługują się drobnymi ogłoszeniami w „Dzienniku Bydgoskim“, czytany przez wszystkie warstwy społeczeństwa na ziemiach zachodnich. Drobne ogłoszenie spełni każde życzenie kosztuje mało, a daje dużo!

Dziewczyna (2600)

potrzebna. Gdańska 86—2.

Fryzjerka (4648)

przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu potrzebna. Kant, Toruń-Podgórz.

Czeladnika

kowalskiego poszukuje natychmiast. Suchomski, Trzeciewiec, stacja Kotomierz. (4632)

Fryzjerka (4643)

może się zgłosić, posada stała, ewentl. utrzymanie. Inowrocław, Poznańska 80.

Mistrz

stolarski z dyplomem natychmiast potrzebny. Gdynia, ul. Gdańska. Tartak Kąpiel Morskich. (4649)

Potrzebna

szluzca. Tepper, Poznańska 10. (4630)

Panienska

rysunków szuka miejsca. Pod „Skromne wymagania“. (4622)

Chłopiec

lat 17, porządnych rodziców, pragnie się wyczyć ogrodnictwa. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „M. J.“ (4616)

Panna

lepszej rodziny poszukuje posady gospodyni do samotnej osoby, ewentualnie do państwa z jednym dzieckiem. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Gospodyni“. (4646)

Stuzaca

potrzebna. Pomorska 3, parter. (2621)

DZIERŻAWY

Kompletny (2515)
gabinet lekarski z poczekalnią. Plac Wolności 1.

Piekarnia (4615)

do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Przepisowa“.

Mórg

ziemi do wydzierżawienia. Gdańska 180. (2599)

Domem (4575)

resztówkę, 300 mórg, poleca korzystnie „Agrarja“ Bydgoszcz, Parkowa 1.

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnia. Szubińska 63.

3 pokojowe:
mies. 35 zł. Parkowa 1.

4 pokojowe:
Kanałowa 15, m. 7. (2597)

kuchnia. Wełniany Rynek 6, I ptr. Zgł. godz. 3—5.

Mieszkanie (4600)
wolne. Szkoła Murucin, Tuszkowo pow. Bydgoszcz.

4 pokojowe
komfortowe. Sienkiewicza 11. (2601)

3 pokojowe
mieszkanie wydzierżawie. Chłopińskiego 3 (Wileczak) gospodarz. (4620)

MIESZKANIA SZUKA

3—5 pokoi (4497)
centrum miasta poszukuje adwokat zaraz lub później. Oferty z podaniem czynszu pod „Adwokat“ do filji, ul. Dworcowa.

Mieszkanie
4—6 pokoi w śródmieściu. Oferty z ceną pod „Wyplacalny“ filja Dz. (2548)

Urzednik
kolejowy poszukuje 2 pokoje z kuchnią, śródmieście. Oferty Dziennik „Kolejarz 2“. (4625)

POKOJE WOLNE

Pokój
czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

DUŻY

ładnie umebl. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516)

MAŁY

pokój pani. Paderewskiego 14 — 3. (2604)

Elegancko

umebl. słoneczne mieszkanie pokój mieszkalny i sypialka, balkon, fortepian, elektryczne światło, kąpielka, dla lepszego pana (stałego lokatora) od 1. 4. lub później do wynajęcia. Of. filja Dziennika „Elegancko“. (2602)

Pokój

małżeństwu. Niegolewskiego 15, m. 8. (4641)

Pokój

dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Siemiradzkiego 9, m. 3. (4633)

Pokój

dobrze umeblowany, centralne ogrzewanie. Słowackiego 1, m. 4. (4634)

Pokój

Długa 49, II. (4626)

Umeblowany

zaraz. Plac Piastowski 4, mieszk. 6. (2634)

Pokój

Matejki 5 — 6. (2627)

Pokój

Dworcowa 3. (2624)

Pokój

Pomorska 3, parter. (2620)

Pokój

Marcinkowskiego 9 — 13. (2612)

Pokój

z utrzymaniem tanio do wynajęcia. Gdańska 52, jadalniana. (2622)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
z fortepianem potrzebny w śródmieściu. Wiadomość do filji Dziennika „Pokój“. (2596)

RÓŻNE

Grafolog
Król. Jadwigi 13 określa naukowo i intuicyjnie charakter, zdolności, przeznaczenia, udziela porad życiowych. (4629)

Zgubiona (4627)
książeczkę wojskową unieważniam. Władysław Malinowski, Szczecińska 6.

POŻYCZKI

4.000 zł. (4640)
poszukuję na hipotekę, jako procent dam mieszkanie 3 pokojowe. Oferty Dzień. Bydg. „D. 222“.

MATRYMONIALNE

Dla
wysokiej blondynki panny 40 lat, katolickiej, gospodarnej, posiadającej wyprawę i 1500 zł, poszukuję męża do lat 50, rzemieślnika lub w pewnej posadzie. Wdowiec bezdzietny nie wykluczony. Of. „K. 40“ Dz. Bydg. (4639)

Kupiec

kawaler lat 27, rzym. kat., posiadający 15 000 zł gotówki, szuka panny od lat 18—22 celem ożenku. Posiadające od 5000—8000 zł gotówki lub własny dom zechcą swoje łaskawe oferty z dołączeniem fotografii złożyć w Dz. Bydg. goruń „15 000“. (4647)

HUMOR ZAGRANICZNY.



Panna Miller po katastrofie, spowodowanej przez jej pieska.
— Chodź, mój słodki piesku, strasznie się o ciebie bałam, ale na szczęście nic ci się nie stało!
(Humorist).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyniński: Mieczysław Mistat w Gdyni.